DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 58. Piątek, 4 (16) Marca. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.—We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.—Numer pojedyńczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Wykaz tabel likw. — Najwyższa nagroda.—Komisja likwidacyjna.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.—Warszawa: Przegląd polityczny.—Prelekcje publiczne.—Chleb i bułki.—Rozporządzenie komisji sanitarnej w Petersburgu. — Błędna wiadomość co do hr. Leduchowskiego. — Towarzystwa polskie w Prusach zachodnich. — Anglja. Fenieni. — Australja. Wyspy Sandwiczskie. — Austrja. Rada ministerjalna; rada państwa.—Przygotowania wojenne.—Propozycje.—Instytut kredytowy — Francja. Rozprawy nad adresem.—Meksyk. Baron Saillard.— Działania wojenne.—Prusy. Kwestja księstw nadelbańskich. —Wymiana ratyfikacij.—Kara śmierci. — Trychiny. — Turcja. Księstwa dunajskie i Austrja.— Kwestja koncesij.—Włochy. Kard. Andrea; Cesar Cantu. —Plany rządu włoskiego.—Korespondencje z Wielunia, Lwowa i Paryża. — Z notatek oficera (Częstochowa).— Rozmaitości. – Fejleton (Teatra warszawskie).

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 3 (15) Marca.

Wykaz tabel likwidacyjnych zatwierdzonych przez Komisję likwidacyjną zamieszczony jest w dodatku do dzisiejszego numeru.

Najjaśniejszy Pan, w skutek zaświadczenia Namiestnika Królestwa, o szczególnie pożytecznych zasługach okazanych Rządowi przez dziedzicznego obywatela honorowego Adolfa *Lewenberga*, Najmiłościwiej ozdobić go raczył orderem Śgo Stanisława 2-ej klasy z koroną Cesarską.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 18,448 kop. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Marca r. b. Karolinie Świderskiej i Stanisławowi Grajbner, właścicielom dóbr Chotynia, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Unin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,480 k. 6, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Marca r. b. Belinowi Czechowiczowi, właścicielowi dóbr Majki-małe, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Majki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 12,885, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Marca r. b. Teodorowi i Romanowi Wiśniewskim, właścicielom dóbr Skórkowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Machory, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3.867, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Marca r. b. Jackowi Lipskiemu, właścicielowi dóbr Słupia, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Pijanów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,983 kop. 91, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Marca r. b. Stanisławowi Łempickiemu, właścicielowi dóbr Tłubice, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Zągoty, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 8,681 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 2 (14) Marca r. b. Leonowi Kozłowskiemu, właścicielowi dóbr Kryski Dróchowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Krysk, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 18,986 kop. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Marca r. b. Franciszce Pruszyńskiej, właścicielce dóbr Gutów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Błotnica, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 201 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Marca r. b. Kazimierzowi i Bolesławowi Droszewskim, właścicielom dóbr Suchoczasy, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Zduńskawola, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 7,014 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Marca r. b. Tomaszowi Jackowskiemu, właścicielowi dóbr Dylew, położonych w Gub. Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Wodziczna, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 3 (15) Marca.

Według telegramu z Paryża z 13-go, następnego dnia był tam spodziewany baron Budberg z powrotem z Petersburga; zapewniano też, iż tegoż samego dnia odbędzie się drugie posiedzenie konferencji do sprawy księztw naddunajskich. Krążyła pogłoska, że dwa mocarstwa wyraziły zdanie, wynurzone przez jedno z nich przy przystaniu na konferencję, aby zaraz mianowany został kajmakan, któryby zarządzał księstwami pod nadzorem delegatów wielkich mocarstw. Kandydatem na takiego kajmakana przedstawiają księcia Stirbeya. W sferach dyplomatycznych w Paryżu ubolewają, że nowa konferencja nie składa się z tych samych osób, które należały do poprzedniej. Wielu członków wchodzących do składu obecnego, nie zna tak dokładnie spraw naddunajskich, skutkiem czego narady mogą się bezpotrzebnie przedłużyć.

Telegram z Konstantynopolu donosi, że sułtan zatwierdził nareszcie umowę zawartą pomiędzy wice-królem Egiptu a kompanją kanału suezkiego.

Pogłoski jakie rozpuszczono w Wiedniu o zamierzonem uruchomieniu armji we Włoszech, okazały się zupełnie bezzasadnemi; telegram z Florencji donosi, że rezerwy tylko zostały, jak zwykle, powołane do dwumiesięcznych ćwiczeń wojennych, co dało powód do wspomnionych pogłosek; wszelako to samo, iż zwykły środek mógł dać powód do niepokojących pogłosek, już wskazuje, jak podniecone jest usposobienie umysłów na półwyspie apenińskim.

W Hiszpanji stopniowo wraca spokojność, i jak donosi telegram z Madrytu z 12-go b. m., gabinet oznajmił kortezom, że stan oblężenia w ciągu tygodnia zostanie zniesiony.

Dzienniki wiedeńskie podają niektóre szczegóły o pracach komisji izby niższej sejmu węgierskiego, składającej się z 9 członków, w liczbie których znajduje się Deak, a mającej ułożyć odpowiedź czyli adres drugi na reskrypt króle-

---

Fejleton Dziennika Warszawskiego.

Teatra Warszawskie.

Dzisiejszy nasz fejleton teatralny zaczniemy od polemiki, która aczkolwiek jest okolicznościową tylko, wkracza jednak w granice kroniki scenicznej. *Kurjer Warszawski* z dnia 14 b. m. donosząc czytelnikom swoim o mającem się urządzić widowisku na benefis Żółkowskiego, domaga się koniecznie, aby artysta ten ukazał się wówczas w nowej zupełnie roli a tem samem i w nowej sztuce. Zakończając swoją odezwę *Kurjer Warszawski* woła: „Chcemy nowości, bo prócz w „Geldhabie" i w „Smakoszu", jednej nowej, a drugiej wznowionej roli, nie pamiętamy p. Żółkowskiego w nowej sztuce. Jest ich tam dosyć podobno w repertoarze, wartoby wiec wstrzymać się z benefisem, a ułożyć lepiej widowisko z nieznanych dotąd utworów. Jest nowa komedja St. Bogusławskiego w bibljotece teatralnej, są komedje Fredry młodego, które łatwo sprowadzić można. Chętnie dłużej poczekamy, byleśmy za co pięknie podziękować mieli."

Nie zgadzamy się wcale ze zdaniem *Kurjera*, raz dla tego, że *pamiętamy* Żółkowskiego w nowych występującego rolach, jak w „Szlachectwie duszy", w „Więzach" i t. d., a ostatecznie w „Geldhabie"; powtóre zaś z powodu, iż ekspozycja nowych sztuk często wymaga nader długiego czasu... Pojmujemy to dobrze, iż *Kurjerowi Warszawskiemu* nic na tem nie zależy, wcześniej czy poźniej przypadnie benefis dla Żółkowskiego, lecz mniemamy, że ulubiony nasz artysta pragnąłby zbliżyć tak pożądaną chwilę! *Bis dat qui cito dat*, mówi przysłowie—zresztą i sztuki młodego Fredry i komedje Bogusławskiego, bez ubliżenia obudwom autorom, mogą być przedstawione i po benefisowem widowisku. Jeżeli jednak *Kurjer Warszawski* żąda koniecznie widzieć beneficjanta w nowej zupełnie roli, to dyrekcja teatrów może mu sprawić siurpryzę, wystawiając niebawem, nową oryginalną, gotowiuteńką i wypróbowaną już nawet komedję Wacława Szymanowskiego „Dzieje serca", w której Żółkowski ma dość wyborną rolę. Co do nas, jednak wolelibyśmy program benefisowego spektaklu, złożony z kilku odrębnych scen i fragmentów, chociażby one nawet wyjęte być miały z sztuk dawnych, znanych, lecz za to przedstawiajacych pole do okazania w całym blasku tylostronnego genjuszu, naszego nieporównanego komika. Nakoniec szczerze mówiąc, pragniemy i to serdecznie pragniemy wraz z całą publicznością warszawską, ażeby jak *najrychlej* i jak naiświetniej razem, obchodzić benefisową uroczystość Żółkowskiego, a urządzenie jej i wybór sztuk należy do samej li tylko dyrekcji teatru, której członkowie i szanowny prezes, potrafią najlepiej ocenić zasługi wielkiego artysty i dać talentowi jego godne do popisu pole.

Wracając do bieżącej kroniki sprawozdawczej, zapisujemy w niej przedewszystkiem nowe zdarzenia: pierwszem z nich było tryumfalne wystąpienie Królikowskiego po powrocie z wycieczki do Lwowa, w „Doktorze Robin." Grzmoty oklasków przeciągłych, serdecznych i okrzyki zapału, powitały artystę, którego wielki talent i wielka praca, wzniecają powszechny szacunek i na wszystkich scenach polskich jednają zaszczytne przyjęcie. Zdaje się, że Królikowski po każdej za granicę wycieczce wraca do nas z podwojonemi siłami: świeże wrażenia i że się tak wyrazim rzeźwiąca kąpiel ducha w głębokich źródłach wyższej dramatycznej sztuki, odradzają widocznie umysł i zapał w utalentowanym artyście. Kiedyś, gdy u nas serjo dramatyczny repertoar znajdzie odpowiednie miejsce, Królikowski będzie jego podporą i zaszczytem, chociaż i w lżejszych utworach scenicznych potężny jego talent wyrobił sobie niespożytą sławę. Obok Królikowskiego w „Doktorze Robin" występująca Marja Łapińska, potrafiła zyskać dowody żywej sympatji widzów, chociaż i dla tej młodej, obiecującej artystki wielka scena i dramat lub tragedja, właściwszem będą do rozwinięcia się polem.

Tegoż samego wieczoru przedstawiono po raz pierwszy komedję Piotra Berton w przekładzie pana Miłkowskiego, p. t. „Ciężka próba". Jest to obrazek malutki, lecz charakterystyczny, zawarty w skromnych ramach wdowiego saloniku hrabiny de Meyran (pani Łapińska), do którego po złote runo hymenu, czyni wyprawę Cavillac (p. Rychter), margrabia z rodu, a marynarz z kostjumu, giestów, nadewszystko zaś z przekleństw, które co chwila hojnemi usty rozsypuje do koła. Ten to nałóg do zaklęć, naraża właśnie dzielnego kapitana, na ciężką próbę, gdyż powabna lecz

wski, który stanowił odpowiedź na pierwszy adres tej izby. Drugi ten adres będzie zapewne krótszy i bardziej stanowczy i dotąd nic nie upoważnia do przypuszczenia aby był przychylniejszy do widoków rządu. Powszechnie sądzą, że komisja będzie wnosiła, aby sejm póty niezgodził się na rewizję praw z 1848 r. dopóki nie będzie ustanowiony osobny odpowiedzialny gabinet węgierski. Z tego powodu jak donosi telegram z Wiednia, spodziewano się przesilenia gabinetowego, i sądzono, że p. Majlath usunie się, gdyż stanowisko p. Belcredi zdawało się zapewnionem. Optymistyczne przewidywania *Monitora* co do pomyślnego załatwienia sporu austro-węgierskiego nie są podzielane nawet w sferach rządowych w Wiedniu, gdzie w przewidywaniu zerwania układów z Węgrami, myślą o przywróceniu zawieszonych instytucij konstytucyjnych w zachodniej połowie monarchji, dla obudzenia na nowo jej sympatij, odstręczonych przez ustępstwa dla Węgier.

Najrozmaitsze pogłoski krążą co do postawy średnich państw niemieckich względem sporu austro-pruskiego o księstwa nadelbańskie. Wirtembergski *Staats-Anz.* podaje artykuł udzielający pewne objaśnienia co do polityki tych państw, w razie gdyby spór przybrał rozleglejsze rozmiary. Urzędowy organ sztudgardzki zapewnia, że pruskie dzienniki mylą się utrzymując, iż w razie wojny pomiędzy dwoma wielkiemi mocarstwami, drugorzędne państwa zachowają neutralność. „W obecnym stanie rzeczy“ dodaje ten dziennik, „Austrja ciągle jest po stronie prawa, i prawo po jej stronie. A idzie tu o prawo, „a nie o księcia Augustenburgskiego; idzie tu o „wielkie zasady, a nie o osobistości. Jeżeli zatem kto ma ustąpić, a ktoś musi ustąpić, i jeżeli nie chcą doprowadzić do zerwania, to według nas, Prusy powinny zrobić ustępstwo.“

Według telegramu z Londynu, na posiedzenie izby gmin z 12-go, na który to dzień zapowiedziane było przedłożenie bilu reformy, licznie zebrali się członkowie tej izby, i wszystkie galerje były natłoczone. Kanclerz skarbu, p. Gladstone, udzielił objaśnienia o tym bilu, którego główne warunki są następujące: Census wyborcze dla hrabstw ma być zniżone z 50 do 14 f. st., a dla miast do 7 f. st. Oprócz tego otrzymają prawo głosowania ci, co płacą rocznie komornego 10 f. st., czy za umeblowane, czy nieumeblowane lokale, oraz ci, co w przeciągu dwóch lat posiadać będą w kasie oszczędności 50 f. st. Gabinet oświadczył, że uważa to tylko za część daleko rozleglejszej reformy, której przeprowadzenie ułatwi przyjęcie obecnie proponowanych środków. Rozprawy nad bilem zostały odroczone, nim przyszło do pierwszego odczytania. Bezwątpienia będą one ożywione, chociaż, jak donosiliśmy, stronnictwo zachowawcze postanowiło nie mięszać się do nich przy pierwszem odczytaniu, a jeszcze żywsze przy drugiem odczytaniu bilu, kiedy stronnictwa i kraj, dokładniej poznają doniosłość i charakter proponowanej przez gabinet reformy.

Według ostatnich wiadomości z Nowego-Jorku, sięgających do 1-go b. m., na meetingu fenienów w Washingtonie 28-go z. m., zapowiedziany został plan opanowania angielskiej Kolumbji i założenia nad oceanem spokojnym portu dla korsarskich statków fenienów. W skutku zażalenia z tego powodu posła angielskiego, gabinet washingtoński na naradzie odbytej 1-go marca, zajmował się tą sprawą, i jak zapewniają, postanowił wydać proklamację przeciwko naruszeniu prawa o neutralności. Z małego skutku środków surowych użytych w Irlandji, nie można spodziewać się, aby to było dostateczną zaporą dla powstrzymania fenienów od dalszych kroków, tembardziej, że stronnictwo radykalne w Stanach Zjednoczonych, z którem zerwał prezydent Johnson, wielu liczy fenienów w swych szeregach. Z drugiej strony jednak stronnictwo fenienów irlandzkich odznacza się fantazyjnemi projektami, których wykonanie jest niemożliwe, a do rzędu których, jak się zdaje, należy zaliczyć i obecny.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje z Wielunia, Lwowa i Paryża, oraz opis o usposobieniu na prowincji przed powstaniem.

---

* (Prelekcje publiczne). Na wczorajszej prelekcji w auli szkoły głównej, prof. Wisłocki, oprócz wyjaśnienia wpływu lasów na organiczne życie roślinne, na skraplanie się chmur i rozbrajanie takowych z elektrycznego żywiołu, mówił głównie o tworzeniu się deszczu, mgły, szronu, oraz o chmurach, ich wielkości i krążeniu, — o czem mówił poprzednio na swej prelekcji w sali resursy kupieckiej, prof. Bajer. Osób było 43. — Przyszła prelekcja publiczna w sali resursy kupieckiej odbędzie się, nie jak zwykle we wtorek, a w poniedziałek 19-go b. m. o godzinie 6-ej wieczorem; profesor szkoły głównej p. Bajer, będzie na niej wykładał dalszy ciąg metereologji, a mianowicie o zjawiskach elektrycznych, świetlnych i ognistych, tudzież poda pogląd historyczny na postęp metereologji w Polsce. *Kr.*

* (Chleb i bułki). Zniesienie taksy na chleb i bułki w Warszawie, miało wywołać konkurencję, a z nią stanienie chleba i bułek i staranniejszy ich wypiek. Na nieszczęście nie widzimy nic podobnego. Żeby się ukazała konkurencja, koniecznem jest urządzenie w mieście kilku parowych piekarń, któreby mogły zaopatrywać mieszkańców w dostateczną ilość produktu. Teraz, wieczorem, nie można nieraz dostać w sklepikach chleba i bułek, co dowodzi, że w mieście wypiekają go mniej niż potrzeba. Dotąd w Warszawie istnieje tylko jedna parowa piekarnia przy młynie parowym na Solcu; takąż piekarnię chce urządzić właściciel młyna parowego na Lesznie. Nie można nie cieszyć się z tego projektu; parowa piekarnia na Lesznie, dostarczając codziennie od 30 do 40 tysięcy funtów wypieku, koniecznie zniweczy, lub przynajmniej znacznie zmniejszy monopol, posiadany przez miejskich piekarzy. *(Warsz. Dniew.)*

* Nr. 37 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera:—Maksym D'Azeglio, p. F. H. L. (z drzew Tegazzo.)—Serce i rozum, opowiadanie osnute na prawdziwem zdarzeniu.—Przegląd muzyczny. p. Wł. Wiślickiego.—Przechadzka Ojca Świętego Piusa IV, po zamurami Rzymu p. W. O. (z drzew. z obrazu Kaniowskiego p. Tegazzo.)— W. Shakespeare'a komedja obłędów, p. Apolona Nałęcz K.—Półpoście, p. K. Wł. W. (z drzew. Pillatego.)—Dyana, pow. Mario Ucharda, p. Felicjana (c. d.)—Korespondencja z Paryża, p. W.—Do redakcji Kłosów, p. Fr. hr Skarbka.—Rozmaitości.—Koncert na dochód niezamożnych studentów szkoły głównej (z drzew. Gersona.)

---

* (Rozporządzenie komitetu sanitarnego petersburskiego). *Siew. Pocz.* pisze: Komitet sanitarny petersburski, zająwszy się zbadaniem kwestji o trychinach, zaraz po pierwszem doniesieniu o nich w Petersburgu, podał do publicznej wiadomości co następuje: Członkowie komitetu i wezwani specjaliści pilnie rewidowali za pomocą mikroskopu kawałki wieprzowego mięsa z 206 sztuk, szlachtowanych na miejscu i przywiezionych, a w żadnej z nich śladu trychin *nie wykryto*. Gdy wszakże okoliczność ta nie może służyć za dowód, aby trychiny nie mogły znajdować się w mięsie tu sprzedawanem, przeto dla zapobieżenia zarazie trychinowej, komitet sanitarny uznał potrzebę przedsięwzięcia następnych środków ostrożności: 1) Szlachtowanie wieprzy w mieście ma być wykonywane tylko w 4-ch miejscach, na placach: nikolskim, andrzejewskim, pustym i jamskim, z zastrzeżeniem, aby każda sztuka, po zaszlachtowaniu, poddawana była rewizji lekarskiej i mikroskopicznej, dopełnianej przez delegowanego do każdego z tych placów medyka. Delegowani medycy obowiązani są również odbywać rewizje przywożonego mięsa, jakie im przez kogokolwiek będzie dostarczone. W dowód dopełnionej rewizji i dobroci mięsa, każda sztuka na obu bokach, w miejscach najwydatniejszych, ma być cechowana osobnym dla każdego placu stęplem. 2) Sztuki odsyłane do jakichbądź sklepów na sprzedaż mięsa lub wyrobienie szynek, kiełbas i t. d., mają być ocechowane ustanowionym stęplem, bez różnicy, czy sztuki te były tu szlachtowane lub przywiezione. Przytem policja winna szczególniej pilnować, aby nie wyrabiano kiełbas z nieocechowanego mięsa. 3) Handlujący wieprzowiną, w sklepach swoich mają utrzymywać mikroskop, powiększający najmniej 25 razy, który, na żądanie kupujących, ma być im podawany dla obejrzenia nabywanych przedmiotów z wieprzowego mięsa. 4) Wezwać kogo należy o zakazanie przywozu z zagranicy wieprzowiny i wyrabianych z niej szynek, kiełbas i t. p. z uwagi że zagranicą, a szezególniej w Niemczech, wypadki trychiny często się zdarzają. Do czasu zaś wydania takowego zakazu, ogłosić, aby wystrzegano się kupować zagranicznej wędliny, kiełbas i innych wyrobów z wieprzowiny. 5) Mając na względzie wyraźną niemożność mikroskopicznego zbadania wszystkiej sprzedawanej wieprzowiny, jaka w ciągu tylko trzech zimowych miesięcy przywożoną bywa z różnych gubernij do Petersburga w ilości około 200,000 sztuk, podać do wiadomości publicznej, że nieocechowana wieprzowina, chociażby mocno zamrożona, wtedy tylko może być używaną bez wszelkiej obawy na pokarm, kiedy jest dobrze przesoloną lub uwędzoną, albo też gotowaną lub pieczoną najmniej w ciągu 2 1/2 godziny i to niewielkiemi kawałkami, najwyżej pięć funtów, przy 80 stopniach R., to jest, temperaturze wrzącej wody. Solenie, dłuższe wędzenie i mocne gorąco niszczą trychiny. Podać także do wiadomości, że sadło wieprzowe i wyrabiany zeń szpik, mogą być bez obawy używane na pokarm, bo trychin w sobie nie zawierają. Ober policmajster petersburski,

---

kapryśna nieco hrabina, za warunek do pozyskania swej ręki, stawia rozkochanemu Cavillacowi wstrzymanie się od najmniejszego nawet zaklęcia przez jedną tylko godzinę. Godzina ta wiekiem się staje dla zakochanego marynarza, a jego ciągła do zaklęć chętka, rozpoczęte już klątwy, zmieniane grą wyrazów w improwizowane komplimenta, nadzieje i zawody hrabiny ztąd powstające, tworzą właściwie cały bieg akcji i stanowią koloryt tego scenicznego obrazku. Trzeba oddać słuszność tłumaczowi, że wybrnął szczęśliwie z tego chaosu igraszek językowych, właściwych francuzczyźnie, lecz i p. Rychterowi także nie mniejsza należy się zasługa za wyborne oddanie tych wpół kalemburowych odcieni języka, które nie tylko głosem, lecz gestami i ekspresją rysów nawet wyrażać i wykończać trzeba. Zresztą tak cała powierzchowność jak gra utalentowanego artysty, nie pozostawiały nic do życzenia; może tylko w samej akcji i ruchach całej postaci, dzielny marynarz francuzki przypominał niekiedy kontuszowe pozy „Cześnika”... Pani Łapińska bardzo wdzięcznie i bardzo udatnie odegrała rolę hrabiny de Meyran. Bez nadmiaru kokieterji, umiała jednak salonową zalotnością zaprawić i ożywić wszystkie sytuacje sztuki; szczególniej jednak uważaliśmy szczere i zupełne przejęcie się artystki charakterem przedstawionej przez nią postaci. Ostatnia scena, w której Cavillac podniecony przez hrabinę, opowiada jej bitwę pod Nawarynem i malując ognistemi farbami bohaterską walkę, przy opisie śmierci swojego dowódcy, wybucha wreszcie przekleństwem—scena trudna i godna talentu znakomitego artysty, była tryumfem Rychtera, również jak i pani Łapińskiej, która okazała wielką sztukę i talent w słuchaniu tak długiego monologu. Oboje artyści wywołali nią głośne oklaski i ciche łzy wzruszonych do żywego słuchaczy. W ogóle „Ciężka próba” uważana jako drobny fragment sceniczny, jest dobrym dla repertoaru „Rozmaitości” nabytkiem, a wsparta grą utalentowanych artystów, trwać będzie długo na scenie. Zakończająca to widowisko znana komedjo-opera St. Bogusławskiego „Pod strychem”, przyjęta była jak zwykle, z wielkim aplauzem przez górne strefy sali, chociaż i ogół publiczności wielce był zadowolony przedziwną grą i charakterystyką p. Mazurowskiej i Panczykowskiego w tej sztuce. Bogusławski napisał już i oddał do repertuaru nową komedję z arcy-ponętnym tytułem „Złoty młodzieniec”. Podobno i w tej sztuce, jakby dla zadowolenia żądań *Kurjera Warszawskiego*, ukaże się Żółkowski, a w takim razie wątpić nawet nie można o świetnem jej powodzeniu.

Artyści włoscy przedstawili w tych czasach trzykrotnie już, nieznaną dotąd na scenie naszej operę Rossiniego „La Pietra del Paragone (Kamień probierczy). Operetka ta, którą wielki mistrz włoski nazwał podobno „błędem swojej młodości”, podobała się wprawdzie w ekspozycji ze względu na śpiew p. Trebelli i niezrównaną komiczność Ciampiego, który rolę Pacuvia, wierszoklety, tak pociesznie ucharakteryzował; lecz prawdę mówiąc, część jej muzykalna, z wyjątkiem może tercetu męzkiego w drugim akcie, nie ma wielkiej wartości. Zawsze jednak wdzięczni jesteśmy artystom włoskim za poznajomienie publiczności warszawskiej z mniej udatnym nawet utworem mistrza, którego wielkie i liczne arcydzieła wzniecają powszechne uwielbienie. Wczoraj ostatni już raz w tym sezonie słuchaliśmy jednego z takich arcydzieł, „Cyrulika”, który z powodu odjazdu p. Ciampi do Londynu, nie będzie już przedstawiany w tegorocznym sezonie. *Al.*

podając do wiadomości mieszkańców powyższą decyzję komitetu sanitarnego, nadmienia, że o wprowadzeniu proponowanych środków względem cechowania wieprzowiny, w właściwym czasie będzie ogłoszonem.

* (Błędna wiadomość co do hr. Ledóchowskiego.) *Poznań, 10 marca*. Ostatnich dni zeszłego miesiąca, gazety tutejsze podały wiadomość, powtórzoną następnie przez inne pisma, jakoby arcybiskup Ledóchowski zawiadomił z Rzymu kapitułę tutejszą, że papież powierzył mu bardzo ważne prace i że z tego powodu nie będzie mógł prawdopodobnie objąć przed połową maja zarządu powierzonych mu archidjecezij. Podług tejże wiadomości, prace te miały zależeć na zredagowaniu memorjału o obecnem położeniu katolicyzmu w dawnych prowincjach polskich, zostających pod berłem ruskiem, do czego materjał miał być dostarczony przez duchowieństwo kościoła katolickiego w Polsce i na Litwie. Nadmieniano przytem, że memorjał ten ma służyć za podstawę do uroczystego protestu, jaki papież zamierza podnieść w obec Europy i całego świata przeciw represyjnym jakoby środkom stosowanym przez rząd ruski w Polsce i na Litwie i t. d. Wiadomość ta, pomimo jej nieprawdopodobieństwa i jakkolwiek hr. Ledóchowski nie znajdował się jeszcze wówczas w Rzymie, a zatem nie mógł nic pisać z tamtąd do tutejszej kapituły, oraz pomimo tej okoliczności, że hr. Ledóchowski, znany z pełnej taktu roztropności, chociażby miał sobie powierzone od stolicy apostolskiej podobne poufne zadanie, nie rozgłaszałby takowego za pomocą komunikowania o tem wiadomości tutejszej kapitule,—wiadomość ta, powiadam, wywarła tu wielkie wrażenie, zwłaszcza że została puszczona w obieg jako fakt rzeczywisty. Obecnie ato li dowiadujemy się, że cała ta wiadomość zmyśloną została oczywiście przez tegoż samego dyletanta dziennikarskiego, który zyskał już sławę czynnego rozsiewacza kaczek dziennikarskich z dziedziny spraw kościoła katolickiego. (*N. Preus. Z.*)

* (Towarzystwa polskie w Prusach Zachodnich) doszły w ostatnich czasach do wielkiego rozwoju, a czynny spółudział, jaki one wszędzie znajdują, powinienby służyć ludności niemieckiej za przykład godny naśladowania. Pierwsze miejsce zajmują towarzystwa agronomiczne, których ludność polska pomienionej prowincji liczy jedenaście, a mianowicie: 1) Towarzystwo pelskeńskie, na powiat gniewski; 2) brodnickie; 3) pomorskie, na powiaty starogrodzki i kartuszki; 4) południowo-pomorskie, na powiaty święciechowski i chojnicki; 5) malborgskie; 6) kaszubskie na powiat kościerski; 7) lubawskie; 8) chełmińskie; 9) toruńskie; 10) grudziązkie. i 11) pieniążkowskie. Liczba członków wszystkich tych towarzystw wynosi 1,000. Do największego rozwoju doszło towarzystwo agronomiczne pelskeńskie, służące wszystkim innym za wzór; posiada ono kasę oszczędności i bank pożyczkowy, bibljotekę, oraz skład żelaza i soli dla swych członków, ma w każdej prawie parafji powiatu stowarzyszenia włościan i zamierza wydawać obecnie pismo perjodyczne poświęcone gospodarstwu wiejskiemu. (*Patr. Z.*)

Anglja.

* (Fenjeni). W Irlandji aresztowania fenjenów nie ustają. Uwięziono niedawno w hrabstwie Donegal kilka osób, w Dublinie zaś aresztowano jakiegoś stolarza, u którego znaleziono skład żelezców do lanc. (*Nordd. A. Z.*)

Australja.

* (Wyspy Sandwich). Podług korespondencij z Honolulu z 23 stycznia, król wysp Sandwich mianował swym ministrem spraw zagranicznych francuza, p. de Varigny, który piastował poprzednio godność ministra skarbu. Odbyły się tam wybory do zgromadzenia prawodawczego, które wypadły pomyślnie dla rządu. Król i jego rodzina są mocno zadowoleni z przyjęcia jakiego królowa Emma, ich krewna, doznaje obecnie we Francji. (*La Patr.*)

Austrja.

* (Rada ministerjalna.— Rada państwa.) *Wiedeń, 10 marca*. Dziś przed południem odbyło się cztero godzinne posiedzenie rady ministrów, na którem znajdowali się wszyscy kanclerze nadworni. Naradzano się nad kwestją bardzo ważną, lecz członkowie gabinetu zobowiązali się słowem honoru do zachowywania tajemnicy.— Szerzy się uporczywie pogłoska, że rząd zamierza zwołać dawną radę państwa, która nie ulegnie żadnej zmianie. (*Patr. Z.*)

* (Przygotowania wojenne). *Avenir national*, według wiadomości otrzymanych z Trewiru donosi, że tamtejsza załoga otrzymała rozkaz przygotowania się do wojny; to samo rozporządzenie wydano także załodze w Luksemburgu. (*Wien. Abp.*)

* (Propozycje). *Morn. Post* zamieściła depeszę z Wiednia, według której na radzie ministrów, ułożono propozycje mające na celu pomyślne rozwiązanie na drodze pokoju kwestij, któremi zajmują się Austrja i Prusy; propozycje te miały być odesłane do Berlina w dniu 10-ym b. m. (*Nord.*)

* (Instytut kredytowy). *Wiedeń, 13 marca*. Zapewniają, że minister skarbu odmawia zatwierdzenia p. Weiss'a na posadzie dyrektora instytutu kredytowego, gdyż stanowisko właściciela wielkiego domu handlowego nie zgadza się ze stanowiskiem dyrektora banku. (*Wolffs T. B.*)

Francja.

* (Rozprawy nad adresem). Na ostatniem posiedzeniu ciała prawodawczego, przemawiali pp. Thiers i Rouher. Przejęty tendencjami protekcyjnemi, dawny minister Ludwika-Filipa utrzymywał, że rolnictwo cierpi z powodu wolnej wymiany handlowej; p. Rouher usiłował zbić to zdanie dowodami, że handel przyczynia się wielce do rozwoju rolnictwa, i że rozprzestrzenienie jednego, wpływa pomyślnie na rozkwitnięcie drugiego. W skutek tej mowy ministra stanu, poprawka protekcyjna została odrzucona przeważającą większością. (*Nord.*)

Meksyk.

* (Baron Saillard). Depesza prywatna z Vera-Cruz z 13 lutego donosi, że tegoż dnia baron Saillard przybył do stolicy Meksyku. Nie mógł się on widzieć niezwłocznie z cesarzem Maksymiljanem, który udał się poprzedniego dnia, 12-go, do Cuernavaca, gdzie bawi cesarzowa. (*La Patr.*)

* (Działania wojenne). *Monitor* podaje wiadomości datowane pod dniem 13-ym lutego z Vera-Cruz i 9-go lutego z Meksyku, według których cesarz Maksymiljan po powrocie swoim do Meksyku dla uregulowania naglących spraw, udał się do Cuernavaca na spotkanie cesarzowej. W sprawozdaniu o działaniach wojennych, mowa jest o zwycięztwach otrzymanych na kilku punktach przez wojska meksykańskie. Jenerał Mendez pobił także juaristów w Palena i zabrał im 7-u jeńców do niewoli. Dwa szwadrony pułku cesarzowej, pod dowództwem pułkownika Lopez, rozproszyły bandę składającą się z 500 jezdców, z których 43 poległo na placu. Mieszkańcy, którzy w pierwszej chwili zaburzenia opuścili Bagdad, powrócili znowu do tego miasta. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Kwestja księztw nadelbańskich). *Berlin, 13 marca. Volksblatt* i *Zeidl. Corr.* oświadczają, że Prusy gotowe są dać Austrji wynagrodzenie, byle nie kosztem odstąpienia jakiej części terytorium pruskiego. — Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministerjalnej. (*Schl. Z.*)

* (Wymiana ratyfikacij). *Berlin, 13 marca*. Podług *Sta. Anz.*, wymienione wczoraj zostały ratyfikacje traktatu handlowego pomiędzy niemieckim związkiem celnym i Włochami. (*Wolffs T. B.*)

* (Kara śmierci). *Berlin, 12 marca*. Król zatwierdził wyrok, skazujący na karę śmierci Ludwika Grothe, mordercę Gregy'ego. Wykonanie wyroku nastąpi prawdopodobnie w piątek, w więzieniu celkowem koło Moabitu. (*Wolffs T. B.*)

* (Trychiny.) *Berlin, 10 marca*. Prezydjum policji tutejszej odmówiło podjęcia się kontroli nad badaniem mięsa wieprzowego, zarządzonem przez tutejsze stowarzyszenie rzeźników. Pochodzi to z tąd, że władze nie wpierw powezmą stanowczą w kwestji choroby trychinowej decyzję, aż rząd otrzyma zażądaną przezeń opinję naukową. Z obecnej odmowy prezydjum policji nie należy wyprowadzać wniosku o stronnieniu władzy policyjnej od kontroli, której ona owszem życzy sobie, i w ogóle od systemu. Lecz władze względy na siebie wielką odpowiedzialność, gdyby dały przez swą kontrolę powód do mniemania, że wszystkie mięso, które ulega badaniu, jest całkiem zdrowe; należy przeto przekonać się dokładnie na drodze naukowej, czy i w jaki sposób może być osiągniętą pewność w tym względzie. (*Patr. Z.*)

Turcja.

* (Księstwa dunajskie i Austrja.) Sprawozdawca militarny *Kölnische Z.* mówi o smutnym stanie armii rumuńskiej, któremu zaradzić nie podobna, i daje Austrji radę, ażeby zaniechała bezowocne usiłowania usadowienia się w Niemczech północnych i postarała się raczej o utrwalenie swego wpływu nad Dunajem. (*Patr. Z.*)

* (Kwestja koncesij). *Bukareszt, 10-go marca*. Rząd tymczasowy postanowił oddać pod rozstrzygnięcie najznakomitszych prawników krajowych kwestję, czy udzielone przez dawniejszy rząd koncesje Godillotowi, nie są naruszeniem praw krajowych (*Wien. Abp.*)

Włochy.

* (Kard. Andrea.—Cezar Cantu). Z Rzymu donoszą gazecie *Patrie*, że kard. Andrea wróci wkrótce do Rzymu za zezwoleniem papieża. Okoliczność ta, w połączeniu z długiem posłuchaniem, jakie papież udzielił 7-go b. m. uczonemu Cezarowi Cantu, członkowi parlamentu włoskiego, jest pomyślnym symptomem dla zbliżenia pomiędzy Rzymem i Florencją, do czego tak mało okazywano dotąd chęci, gdyż oddawna rozpoczęte układy pomiędy Francją i Włochami w kwestji przejęcia części długu papiezkiego, nie doprowadziły dotąd do stanowczego rezultatu. Gdyby zgoda przyszła do skutku, poprzedzoną by ona została korespondencją pomiędzy gabinetami interesowanemi, i panuje przekonanie, że nastąpi niebawem porozumienie co do sposobu podziału pomienionego długu. (*Nordd. A. Z.*)

* (Plany rządu włoskiego). Do *Presse* wiedeńskiej telegrafują z Florencji, że odmowa ze strony jen. La Marmora, co do dania objaśnień we względzie postawy, jaką rząd przyjąć zamierza w sprawach księstw naddunajskich i nadelbańskich, tłomaczoną jest na rozmaite sposoby, i że szerzy się pogłoska o natychmiastowem uruchomieniu 30,000 ludzi armji włoskiej. Żadna inna wiadomość z Florencji nie potwierdza tej ostatniej pogłoski; bardzo więc być może, iż w Wiedniu wierzą w takie rzeczy, które są jedynie wypływem strachu. (*Tamże.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Wieluń, 9 (21) lutego. (*).

Kilka słów z powodu listu p. Chmurzyńskiego.

W numerze 15-ym *Dzien. Warsz.* był zamieszczony list p. Chmurzyńskiego, usiłujący obalić fakta, wzmiankowane o nim w artykule „Prawda o polskiem powstaniu" podanym w tymże dzienniku.

Mając możność, dokładnie obznajmić się z urzędowych danych, z wypadkami ostatniego buntu, znając dość pewno wszystkie fazy podziemnych intryg i osób, które w nim miały udział, uważamy za swój obowiązek odezwać się, dla przywrócenia prawdy, a także, dla dowiedzenia p. Chmurzyńskiemu, że jego gadatliwy list, oparty jedynie na słowie honoru, wcale nie obala faktów o jego udziale w powstaniu, a tylko na nowo nas przekonywa, że rewolucyjna organizacja w szeregach swoich, tylko wyjątkowo posiadała uczciwe osobistości. Na poparcie naszych słów, powiemy p. Chmurzyńskiemu wszystko co o nim wiemy, uprzedzając że wiadomości te są oparte na urzędowych danych, których prawdziwość, jako prawnie dowiedzionych, nie podlega wątpliwości.

Leon Chmurzyński, emigrant, korzystając z najmiłościwszej amnestji, powrócił do królestwa z zagranicy przed 1860 r. Nie będziemy mówili o pogłoskach jakie natenczas krążyły w Warszawie i rzucały niekorzystny cień na całe życie p. Chmurzyńskiego, gdyż rzecz idzie nie o to, ale o to, jakim sposobem po powrocie znalazł się on znowu w wirze intryg politycznych.

Natenczas w kraju, w skutku ogromnego napływu z zagranicy różnych odezw, już zaczęła się fermentacja, a p. Chmurzyński przejęty za granicą do szpiku kości głębokiem uszanowaniem dla awanturnika Mierosławskiego,—zaraz po swem przybyciu stanął pod sztandarem młodzieży, czczącej wojskowe i dyplomatyczne zdolności byłego jenerała. Jako znajomy Mierosławskiego, p. Chmurzyński potrafił w bardzo krótkim czasie zjednać jego zaufanie i bardzo uprzejmie zawiadamiał go o wszystkich wypadkach w kraju. Jednym z kolegów Chmurzyńskiego był natenczas Glücksel, także gorący obrońca walecznego *polskiego jenerała*.

Wypadki szybko postępowały po sobie i styczeń 1863 r. dowiódł nakoniec, że podżegacze nie zasypiali i potrafili pociągnąć dziesiątki tysięcy ludu do rewolucji. Wybuchły bunt zaskoczył niespodziane komitet centralny i sprawił straszne zawichrzenie w organizacji. Przedstawiciele tajnej władzy wyjechali z Warszawy na prowincję, szukając dla siebie szczęśliwej Arkadji, zkądby bezkarnie mogli wydawać dekreta i tym podobne świstki.

W Warszawie pozostał naczelnikiem miasta Stefan Bobrowski, w którego rękach skupiała się miejska władza rewolucyjna. Bobrowski, szlachetny i uczciwy,—podobnież jak i wielu jego współtowarzyszy w Mierosławskim upatrywał jedyną podporę rozpoczętego dzieła i dla tego w styczniu wysłał za granicę dwóch studentów medyczno-chirurgicznej akademji: byłego członka komitetu centralnego, Władysława Danilowskiego i Zdzisława Janczewskiego, którzy mieli zaproponować Mierosławskiemu, aby przyjął dowódz-

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

two nad powstańczemi bandami. Przy tem Bobrowski prosił starego rewolucjonistę aby przyznał nad sobą władzę rządu narodowego.

Mierosławski bardzo łaskawie przyjął deputatów, dziękował za nominację, lecz odrzucił wszelkie poddanie się jakiejkolwiek bądź władzy. Chciało mu się być dyktatorem, i dla tego wyprawił deputatów napowrót do Warszawy, z poleniem utworzenia w kraju tak zwanej „komisji powstańczej”, która zupełnie miała być mu podwładna. Na prezesa jej był wyznaczony Leon Chmurzyński, na członków zaś, studenci: Franciszek Orłowski, Zdzisław Janczewski i Paweł Landowski.

Po powrocie do Warszawy, 14 stycznia 1863 roku, Zdzisław Janczewski zaraz udał się do Chmurzyńskiego, który natenczas mieszkał na Krakowskiem Przedmieściu, w domu wizytkowskim, w podwórzu na drugiem piętrze. U Chmurzyńskiego, Janczewski zastał dosyć burzliwe posiedzenie członków organizacji miejskiej, który niezadowolnieni z działań rządu narodowego, postanowili zabrać pieczęcie i władzę w swoje ręce i utworzyć nowy skład rządu. Intryga ta wkrótce zupełnie udała się i członek organizacji miejskiej, Włodzimierz Lempke, ukazuje się na czele nowego stronnictwa. Kwiatkowski był mianowany naczelnikiem miasta.

Jaką posadę zajmowałeś natenczas panie Chmurzyński, tego z pewnością nie możemy powiedzieć, lecz wiemy tylko, że odgrywałeś wtenczas dość znaczną rolę. Według słów Pawła Landowskiego i kilku twych współtowarzyszy, byłeś naczelnikiem 4-go oddziału Warszawy. Może to jest omyłka w cyfrze, ale w niczem więcej.

Organizacja miejska nie długo trjumfowała;—niedorzeczność jej działań, wysunęła naprzód nowe stronnictwo niezadowolnionych, na czele którego stali: niedouczony student medyczno-chirurgicznej akademji Karol Majewski, i aplikant sądowy Oskar Awejde. Intryga była przeprowadzona pomyślnie, 28 maja (10 czerwca) w mieszkaniu, najętem przez Tytusa Zinkowicza na narady organizacji miejskiej, przy ulicy Długiej. W domu gdzie znajduje się zakład fotograficzny Fajansa, na pierwszem pietrze odbywało się ogromne zgromadzenie, na którem byli obecni nowi pretendenci do władzy, Majewski i Awejde, marzący o wielkim czynie, rządzenia rewolucyjną bandą. Z organizacji miejskiej byli: Włodzimierz Lempke, Tytus Zinkowicz, naczelnicy oddziałów miasta: Zygmunt Laskowski, Aleksander Waszkowski, Piotr Uliński, Tomasz Burzyński i wielu innych.

Po krótkiej naradzie Lempke oświadczył Majewskiemu, że organizacja miejska zgadza się na ustąpienie swej władzy nowemu rządowi, do składu którego on wejdzie, i dla tego prosił aby poczekać, mówiąc że Chmurzyński ma zaraz przynieść pieczęcie, które oddane będą komu należy.

Zapewne jakieś wyższe względy zatrzymały Chmurzyńskiego i zebrani naprożno oczekiwali na niego półtory godziny. Tymczasem dano znać o przyjściu wojska i wszyscy rozbiegli się. W dwa dni po opisanym wypadku, kiedy Majewski przy szklance herbaty w mieszkaniu członka organizacji miejskiej księdza Romana Żulińskiego, wymownie opowiadał, o *trudnościach rządcy*, przyszedł nowo mianowany naczelnikiem miasta Warszawy Wacław Przybylski, i dał znać że Chmurzyński prosi do siebie Majewskiego. Ten ostatni spodziewał się otrzymać pieczęcie i bezzwłocznie udał się do Chmurzyńskiego do domu wizytkowskiego, gdzie zastał niezmiennego przyjaciela gospodarza, Glücksela, który przy wejściu Majewskiego wyszedł.

Nastąpiły nowe układy, zakończone ze strony Chmurzyńskiego stanowczem przyrzeczeniem dostawienia za godzinę pieczęci do mieszkania księdza Żulińskiego; przytem Chmurzyński prosił o zagraniczny paszport, pieniądze na drogę i obiecał być pośrednikiem pomiędzy nowym rządem a Mierosławskim. Ucieszony łatwością zwycięstwa, Majewski wyliczył Chmurzyńskiemu 200 rubli srebrem i według umowy udał się do Żulińskiego, gdzie za godzinę Lempke przyniósł pieczęcie, i oddając je Majewskiemu, gorzko płakał żaląc się na jakąś intrygę Chmurzyńskiego. Tak spełnił się jeden z przewrotów władzy podziemnej.

Zabezpieczywszy się pieniędzmi i pasportem, Chmurzyński wieczorem tegoż dnia spotkał się na ulicy Bielańskiej z jednym z członków byłej „komisji powstańczej” i na zarzut tego ostatniego, że zdradził stronnictwo czerwone oddawszy władzę w ręce renegata Majewskiego, zapewniał go *słowem honoru*, że członkowie rządu są istotnie czerwonymi.

Czas wyjazdu Chmurzyńskiego nie jest nam wiadomy, lecz w początku lipca, a mianowicie 9-go n. s. spotkaliśmy go w Paryżu, wesoło i spokojnie przechadzającego się po bulwarze włoskim koło Café Foy. Spotkawszy tam ajenta rządu, wysłanego po broń, Chmurzyński zapewniał tego ostatniego, że rząd nie dał mu pieniędzy na drogę, i prosił go aby mu pożyczył choć 200 rubli srebrem z *funduszów narodowych*, na drogę, w interesie organizacji, do Krakowa. Otrzymawszy od łatwowiernego ajenta 150 rubli srebrem, Chmurzyński rzeczywiście wyjechał do Krakowa, gdzie jakiś czas wydawał pismo rewolucyjne.

Latem 1864 r., kiedy cała władza z upadkiem organizacji w Warszawie, skupiła się za granicą w rękach reprezentanta stronnictwa czerwonego Kurzyny, Chmurzyński, jako jeden z najprzywiązańszych ajentów tego stronnictwa, był wyznaczony na pełnomocnego ajenta nieistniejącego rządu, w Bukareszcie, gdzie, jak się okazuje z jego listu, dotąd przebywa.

Niezawodnie, panie Chmurzyński, wszystko powyżej wzmiankowane, wiesz lepiej i szczegółowiej, a jeżeli zadasz sobie cokolwiek pracy, przypomnisz sobie całą poufną rozmowę z osobami organizacji.

Powtarzam, iż piszę, zupełnie nie dla tego, aby wszcząć z panem polemikę, ponieważ powołanie się moje, zkąd czerpane są fakta, zupełnie uwalnia mnie od tego, ale tylko dla tego, aby dowieść ci, panie Chmurzyński, że *twe słowo honoru* zupełnie nic nie dowodzi, i że opowiedziane przez nas wypadki, nie są wcale w sprzeczności z twą chronologią.

W końcu nie mogę nie wyrazić zadziwienia, co pobudziło cię panie Chmurzyński, do podobnego postępowania. Czyż mogłeś przypuszczać, że za pomocą *twego słowa honoru* wprowadzisz w błąd władze miejscowe? A tymczasem, musisz przyznać, że twój postępek okazuje się zupełnie nieuczciwym, nie tylko względem redakcji, która przyzwyczajona do miewania sprawy z *ludźmi honoru*, zawierzyła twemu słowu, lecz i względem twoich rodaków, z którymi razem pracowałeś nad *odbudowaniem* Polski, a których teraz wstydzisz się i łżysz. Jak chcesz. lecz według naszego zdania, ci z nich, który zapomniawszy o swych tytułach w organizacji, *szyją buty lub obracają pieczyste*, nie puszczając się w literackie zbijania, stosunkowo są uczciwsi od ciebie. Wyszukaj pan sam, panie Chmurzyński, nazwę dla twego postępku, który w języku każdego porządnego człowieka, ma dosyć wybitny wyraz.

Lwów, 10 Marca.

Agitacja w sprawie głodowej. — Nowy emisarjusz. — *Gazeta Narodowa* przychodzi w pomoc centrałom wiedeńskim fałszywemi denuncjacjami. — Propaganda strachu. — „Bude bakun” — Słówko o kradzieży „filur.”

Agitacja w sprawie głodowej, o której wspominałem w jednej z poprzednich korespondencij, szerzy się. Lud burzy się z obawy powrotu czasów patrjarchalnych, to jest pańszczyzny. Centralna komisja głodowa postąpiłaby sobie najroztropniej, gdyby zamiast zdobywać zaufanie włościan do panów przebojem, odebrała szafunek a raczej rozdawnictwo zapomóg z rąk pańskich, do których chłop nie ma zaufania, a poruczyła je ludziom posiadającym takowe, choćby nie byli szlachcicami posesjonatami. Przed kilku dniami miano uwięzić jakiegoś księdza, który zaopatrzony w paszport węgierski miał zbierać składki na odbudowanie jakiejś cerkwi. Dotąd nie mogłem sprawdzić pogłosek, o tem osobliwem uwięzieniu jakiegoś kwestarza w karczmie między Drohobyczem a Samborem.

Gazeta Narodowa zapewnia nas pod słowem honoru, że uwięziony jest emisarjuszem „moskiewskim,” to znaczy emisarjuszem rządu rosyjskiego według terminologji nieoszacowanej *Narodówki*. Rzecz godna uwagi że publika w takie brednie wierzy i że znani ajenci dyktatora pierwszego, rozgłaszają pod przysięgą na jego brodę rozczochraną, że wiedzą z autentycznego źródła, jako Moskwa miała wyprawić mnóstwo emisarjuszów do Galicji. Obym był fałszywym prorokiem, że w tem coś się święci, że za tą propagandą ukrywa się jakieś olbrzymie głupstwo rozmyślające nad naszem zbawieniem emigracji... Zwracając się do *Narodówki*, która się wypiera solidarności z Mierosławczykami, winienem jej przypomnieć, że Rosja jest mocarstwem którego paszporta powszechnie w Europie szanują, że zatem emisarjuszów bezpaszportowych wysyłać nie potrzebuje. Podejrzywanie o jakieś niebezpieczne emisarjuszostwo podróżnych z Rosji i Polski, mogłoby dla handlu Austrji a mianowicie Galicji nader smutne pociągnąć za sobą skutki, gdyby prawem odwetu podejrzywano o coś podobnego podróżnych austrjackich w Rosji i w Polsce. Z wczorajszego numeru *Dziennika* mogła się była *Gazeta Narodowa* dowiedzieć, że przeszło 20,000 austrjaków przybyło w roku zeszłym za paszportami do Warszawy.

Przypatrzywszy się bliżej bredniom i fałszom naszych niezawisłych dzienników, a mianowicie *Narodówki*, trudno odmówić im pewnego systemu, pewnej metody, za którą kryje się cel obliczony na łatwowierność i niewiadomość publiki, a do którego zmierza nie przebierając w środkach. Niedawno podniosły organa pangermanistów czyli centrałów wiedeńskich artykuł *Inwalida* ruskiego, w którym kon statuje fakt jednoplemienności rusinów galicyjskich z rusinami za Zbruczem. Etnografom wiedeńskim nie zdało się być rzeczą do prawdy podobną, aby rusini galicyjscy byli jednego pochodzenia z rusinami, że się tak wyrażę rosyjskiemi, z czego nie omieszkali wyprowadzić dość ciekawy wniosek, jakoby *Inwalid* przygotowywał umysły do — aneksji. *Gazeta Narodowa* nie zaniedbała skorzystać z tej wody na jej młyn i nuż dalej w pomoc centrałom. Tak jest, woła, Moskwa zagarnie Galicję — jeżeli rząd nie odda nam co prędzej autonomji takiej, byśmy mogli wziąść za łeb rusinów, którzy wspólnie z Moskwą spiskują na całość Austrji. Jak się wam to podoba?...

Stowarzyszenie wyobrażeń czyli asociatio idearum nasuwa mi na myśl dziwne zjawisko w naszem życiu politycznem, które nie umiem w tej chwili inaczej nazwać jak *propagandą strachu*. Od pewnego czasu głoszą różnej barwy ludzie każdemu kto chce i nie chce słuchać, „że moskale wkroczą.” Potrącając o to zjawisko nie myślę trudzić się dochodzeniem jego przyczyn, badaniem źródeł; nadmienię tylko, że propagandę tego rodzaju szerzy i szlachta między ludem, najprawdopodobniej w zamiarze zatrwożenia go. Ale jak w każdej podjętej przez nią propagandzie, podobnież i w tej osiągła wręcz przeciwny zamiarowi skutek. Włościanie nasi zamiast trworzyć się głoszoną wróżbą, że „moskale zajmą Galicję,” odpowiadają spokojnie zdziwionym wróżbitom: Chwałyty Boga! bude bakun.... to znaczy że dopiero wtedy znienawidzony przez lud monopol tytoniu zniesiony będzie.

Na zakończenie niniejszego listu wspomnę jeszcze o najciekawszej kradzieży jaka się gdzie i kiedy wydarzyła, o — kradzieży tak zwanych filur; prawnicy wasi będą niezawodnie wiedzieć, co to jest tak zwana filura i jak ważną odgrywa ona rolę w procesach sądowych. Dla nieprawników potrzeba koniecznie dać jakie takie objaśnienie: Owoż filura jestto rodzaj spisu pozwów, rezolucyj i t. p. na którym strony własnoręcznym podpisem stwierdzają, jako pozew lub rezolucję od woźnego otrzymały. Ważności tego potwierdzenia w toku procesu, zda mi się wykazywać nie potrzeba. Owoż takie filury potrzebne niezbędnie do procesów nie załatwionych jeszcze — zginęły w pewnym sądzie naszym, a tylko ślepy przypadek wydobył ich szczątki z rąk handlarza wędlinami... Jest to ilustracja czegoś — co prawdziwem nazwiskiem wskazywać nie potrzeba.

δ.

Paryż, 10 marca.

Reformatorzy polscy na emigracj. — Połowa dorożkarzy paryzkich, pionów, posługaczy szpitalnych i t. d. składa się z księży. — Kazanie ks. Żulińskiego u kapucynów. — Ks. Żuliński zrzuca sukienkę i staje się pionem. — Rola w tej sprawie tak zwanej misji polskiej. — Kilka pytań. Rozmaitości.

Nieszczególnie się tu powodzi polskim reformatorom kościoła katolickiego. W kraju mogli oni wierzyć w przyszłość swych idei, w liberalnej zaś Francji, nie wolno im i marzyć o powrocie do obyczajów pierwotnych.

Wielu zrozpaczonych, znękanych, aby uniknąć dalszych prześladowań, zrzuca sukienkę kapłana i wchodzi w kategorję nowoczesnych parjów. Czyż bowiem nie jest parją ten, któren nie może zostać urzędnikiem, rzemieślnikiem lub kupcem? Epitet: „prêtre defroqué”, odpowiada prawie tytułowi galernika wyzwolonego. Znalazłszy się też raz w takiem położeniu, ex-ksiądz, jeżeli nie ma majątku, musi zostać albo dorożkarzem (większa połowa paryzkich dorożkarzy, dozorców dzieci po prywatnych peasjach, posługaczów szpitalnych i t. d., składa się z ex-księży), albo pionem, albo posługaczem szkolnym.

I wobec tak okropnych następstw, jakie tu czekają najbojaźliwszego nawet wolnomyśliciela w czarnej sukience, lechici nasi, nie zważając ani na apostazję swego szefa Kotkowskiego, ani na prześladowania jakich doznał Lisicki, postanowili propagować swe idee między księżmi emigrantami.

Korzystając z jakiejś rocznicy, zdaje się, że z 23 stycznia, ks. Żuliński, człowiek gorączkowy, niespokojny, nienawidzący doczesnego Rzymu i stanu w jakim znajduje się duchowieństwo katolickie na zachodzie, wszedłszy na ambonę tutejszych kapucynów, odsłonił przed wiernymi głębie swej duszy i zakonkludował przeciwko doczesnej władzy ojca ś-go, ni mniej, ni więcej, jak p. Abbé z *Opinion Nationale*.

Zgorszeni a gorliwi ojcowie w Chrystusie, zadenuncjowali zaraz księdza Żulińskiego misji polskiej (do czego?) — tak się nazywają tu, nierozegnane przez policję za skandale wynikłe z nawracania żydówek, reszty zmartwychwstańców. Misja polska odniosła się do arcybiskupa. W kilka dni potem ksiądz Żuliński, po odsądzeniu od ołtarza, ogłoszony został z ambon jako heretyk. Że ksiądz to jest ubogi, który żył tylko z ołtarza i że naraz znalazł się bez chleba, z łaski swej nieroztropności i chrześcijańskiego miłosierdzia

swych ziomków, więc zrzucił sukienkę i jak inni pozostawali w Szwajcarji siodlarzami, kowalami, entreprenerami nawet teatru narodowego, tak on został dozorcą dzieci w jednym z pensjonatów .prywatnych.

Opisując ten fakt smutny, konieczne następstwo rewolucji, zrywającej wszelkie hamulce, wszelką dyscyplinę, nawet w łonie samego kleru (pisząc to, mamy tu na celu stronę raczej materjalną, gdyż moralna, ta w samem nawet duchowieństwie, rozumie się uczciwem, ma dużo przeciwników władzy doczesnej,) nie robimy żadnych komentarzy, nie wydajemy żadnego sądu, lecz za to pozwolimy sobie zrobić następne pytania. Czemu Kotkowski nie jest odpowiedzialny za dzieło swoje, to jest kościół lechicki? Cofnienie się po czasie, po dokonaniu propagandy, nie powinnoby go zwalniać od odpowiedzialności! Czemu nierówność kary? Ksiądz Lisicki nierównie śmielsze powiedział kazania w Assomption, gdyż potępił inkwizycję, usprawiedliwił reformę, dotknął małżeństwa księży i t. d., a jednak odprawia spokojnie mszę święte w Reims, wówczas, kiedy ex-ksiądz Żuliński, musi prowadzać episjerskie dzieci na spacer. Nierówność ta wszakże pochodzi ztąd, że ksiądz Lisicki mówiąc o wszystkiem, zapomniał o władzy doczesnej i to go uratowało; wolno tu bowiem bezkarnie za nanegować Boga, lecz nie wolno być przeciwnikiem apostolskiej władzy wspierającej się na zuawach. Czemu wreszcie, księża żyjący w jawnym nierządzie, otoczeni do koła *siostrzenicami*, mogą sprawować obowiązki kapłańskie, wówczas kiedy nieroztropne lecz z głęboką wiarą powiedziane kazanie, bez napomnienia poprzedniego, bez kary pośredniej, rujnuje karjerę młodego księdza, zmusza go nosić hańbiącą tu nazwę „prêtre defroqué”?

Chciałbym przejść do rzeczy mniej smutnych, lecz o czem tu wam mówić, czegobyście już z dzienników niewiedzieli. Spisek znów był jakiś na życie cesarza, kilku włochów aresztowano. Większość ciała prawodawczego coraz się bardziej staje niezależną, co połączywszy z afiszami głoszącemi że książe Napoleon wyprzedaje się we Francji, daje ludziom imaginacji wiele do myślenia. W półpoście, pomimo deszczu, praczki poprzebierane, przesuwały się długiemi szeregami powozów po bulwarach, a przed akademją tłum wielkich panów i dam, oczekiwał na otwarcie sali, w której Guizot eks-minister Ludwika Filipa przyjmować miał mową młodego Prévost-Paradol, jednego z najbardziej ironicznych dziennikarzy francuzkich. Przed kilkoma dniami w kole uczonych, tam gdzie Duchiński mi-wał niegdyś swe facetne prelekcie, odbył się koncert na rzecz ubogiej emigracji, — to jest p. Chodźki et Comp. Oto wszystko co się dziatło w ostatnich dniach na bruku paryzkim; o *Courrier du Dimanche* w sprawie Carnota, *Siecla* i *Opinion Nationale* do przyszłego listu. *K. Ur.*

Z notatek oficera (*).

Częstochowa.

(Autor podawszy znane naszym czytelnikom szczegóły o Częstochowie i przybywaniu tam kompanij, wspomniawszy o tem, że właściciele domów zamykają na kłódki studnie i sprzedają wodę do picia, za którą włościanie nie są w stanie płacić, pisze dalej:)

I w tym wypadku, jak w wielu innych, przyszedł na pomoc polskiemu włościaninowi, ruski żołnierz. W wielu miejscach na Jasnej Górze, dowódcy oddziałów zaproponowali żołnierzom, aby wystawili wodę dla biednych spragnionych. Pamiętam, że z początku mało kto podchodził do żołnierzy, napewno przypuszczając, że współzawodniczą z mieszkańcami. Ktoś pierwszy zbliżył się do tych mniemanych sprzedających, żeby dowiedzieć się, czy woda nie jest tańsza u żołnierzy i dowiedział się, że takowa nie sprzedaje się, a *moskale* dają ją darmo.

Dowiedziawszy się o tem, włościanie tak byli zdziwieni niezwykłą o nich troskliwością, że z początku nie chcieli temu wierzyć. Wiele tysięcy razy żołnierze usłyszeli „Bóg zapłać,” wyrażone przez włościan z głębi serca.

Ale żołnierz ruski (jak w ogóle wszyscy rosjanie), okazawszy usługę bliźniemu, nie nadawał zasłudze żadnego znaczenia, robił dobry uczynek dla własnego zadowolnienia, i wdzięczność była dla niego wyraźnie uciążliwą. „Nu, nu! umykaj z swoim *Bóg zapłać*,” mruczał nie jeden, „Jest za co dziękować? Powiedziano: spragnionego napój; no i zrobiono co każą przykazania. Za co tu dziękować?”

Żołnierz, szczególnie stary, który bywał w ogniu, uważa za nieprzyzwoitość, okazanie uczuć w łagodnym kształcie. Żeby się zamaskować, otacza się niedostępną surowością, i gotów Bóg wie nie co mówić o swem zastygłem sercu, aby tylko nie pomyślano, że ma babskie serce.

Widzieliśmy, jakie życie prowadziły w Częstochowie niższe warstwy pątników. A wyższe—panowie? Jak żyli? Wiadomo, panom wszędzie dobrze.

Na ten raz byli mocno zatrudnieni, mieli wiele kłopotów. Przechodzili z jednego hotelu do drugiego, wyszukując przewódców różnych kompanij: w jednym—krakowskiej, w drugim—poznańskiej, w trzecim—*przybyłych z zachodnich gubernij*. To znów było potrzeba widzieć wchodzącą kompanję warszawską, lubelską, lub jaką inną... Trzeba było śpieszyć się, żeby zdołać widzieć się ze wszystkiemi potrzebnemi osobami i umówić się co do zamierzonych manifestacij. Przewódcy przyjeżdżali do Częstochowy w wilję przybycia kompanji i pracowali gorliwie. Skutkiem tych prac było to, że księża podczas spowiedzi szeptali pobożnym nauki, zgodne z widokami agitatorów, a nawet rozdawali spowiadającym się rewolucyjne odezwy. Kilka takich wypadków okazało się z późniejszego śledztwa.

Przyjezdni agitatorowie, starali się rozpowszechniać swe pojęcia, za pomocą rozrzucanych w mieście odezw do ludu i wojska. Te ostatnie były w języku ruskim.

O śpiewaniu hymnów rewolucyjnych, nie umilkających od rana do późnej nocy, o symbolicznych różnego rodzaju znakach na chorągwiach i w ubiorach, nie ma co mówić: większość przybywających kompanij odznaczała się niemi. Pamiętna mi szczególnie, jedna z takich kompanij; było w niej do pięćdziesięciu panienek ubranych jednakowo w białe sukienki, z czarnemi przez ramię, szerokiemi, wstążkami. W tejże kompanji, mężczyzni w żałobie, nieśli chorągwie. Na drzewcach tych chorągwi, były uwiązane takiejże szerokości czarne i białe wstążki, które trzymały postępujące z boków panienki.

W liczbie pątników znajdowały się i kobiety w kontuszach i konfederatkach, z wyglądającymi z po za pasa dziecinnymi sztyletcikami. Były to najzapaleńsze patrjotki. Czy wszystkie one poszły potem do band,—nie wiem; lecz jedna z nich, mieszkanka Częstochowy, panna N., w czasie buntu znajdowała się w różnych obozach powstańczych, a potem emigrowała za granicę.

Chociaż wszystkie manifestacje, urządzane w Częstochowie, na pozór robione były jawnie i śmiało, lecz tak tylko zdawało się. W istocie zaś, główni urządzacze manifestacji i osoby stawające w nich na pierwszym planie, mocno obawiali się odpowiedzialności, i starali się zachować *incognito*, co też wielu udało się. Dla tego postępowano w następujący sposób: Do zbliżającej się, naprzykład sandomierskiej kompanji, wyjeżdżało na spotkanie kilka osób, należących do piotrkowskiej; przywoziło z sobą różnego rodzaju chorągwie rewolucyjne i inne emblematyczne znaki, i łącząc się z kompanją, wchodziło z nią do Częstochowy. W ten sam sposób osoby należące do sandomierskiej kompanji, spotykały kaliską lub inną jaką.

Sprawcy tych manifestacji myśleli, że jeżeli będą poszukiwać tych co nieśli zakazane chorągwie, kompanja odpowie: „Nie wiemy, jacyś nieznajomi przyłączyli się do nas przy wejściu do Częstochowy; oni to mieli z sobą chorągwie z symbolicznemi znakami; w naszej zaś kompanji do tego czasu nie było nic za kazanego, dla tego, że celem naszej pielgrzymki do klasztoru częstochowskiego był odpust, a nie manifestacja.”

Rzeczywiście, przy prowadzeniu spraw o demonstracjach, komisje wojenno-śledcze nie mało słyszały podobnych odpowiedzi.

(*) Artykuł ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

Rozmaitości.

* (*Kieł zwierzęcia przedpotopowego.*) W gubernji jarosławskiej powiecie daniłowskim we wsi Bor z rzeki Czagobołki rybacy wyciągnęli siecią kieł jakiegoś zwierzęcia przedpotopowego, (którego wierzchołek jest odłamany)—ważący pudów cztery funtów dwadzieścia siedm. Zdobycz tę sprzedano na miejscu za 15 rsr. lecz urząd wiejski wstrzymał tę sprzedaż, aby znalezionny kieł posłać do Petersburga.

Rozkład jazdy na koleji żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Pociąg osobowy odchodzi.

Z Warszawy o godzinie 6-tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godz. 2 m. 3 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej który wychodzi: ze Skierniewic o godzinie 8-ej rano; z Kutna o godz. 10 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 12 m. 40 po południu, a staje w Aleksandrowie o godz. 2 po południu; w Bydgoszczy o godz. 6 m. 14 po południu; w Gdańsku o godz. 11 m. 40 wieczór.

Pociąg osobowy przychodzi.

Do Warszawy o godz. 9 m. 15 wieczór—wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godzinie 7 m. 35 wieczór.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Minkwitz*, naczelnik sztabu wojsk warszawskiego wojennego okręgu, z Wierzbołowa; jenerał-major *Dżunkowski* z Petersburga.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 13 marca 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Louis Christoph w Rewlu, Graczyński bez wyraźniego oznaczenia miejsca, list do Szymanowa przez Rudę-Guzowską bez oznaczenia nazwiska. Wilchelm Richter z Gdańska w Brześciu-litewskim, Jan Milewski w Abo w Finlandji, Alter Gotlib bez wyraźnego oznaczenia miejsca, list w stemplowej kopercie opieczętowany pieczęcią na laku rosyjskiemi literami A. Ш. bez adresu, Nikita Akcynow w Petersburgu;—w dniu 14 marca r. b. H. Arndt w Kownie, Aleksander O'Rurke w Sielubie w Nowogródku Mińsk. gub., J. Wróbel w Petersburgu, Dawid Tokar w Żytomierzu, Józef Chlebicki w Ostaszkowie Twersk. gub., Błonko bez oznaczenia miejsca, Jakób Chełmornar bez oznaczenia miejsca.

* W dniu 14 marca 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 3, żeńskiej 2, *Starozakonnych*: męzkiej 4, żeńskiej 5, razem 14; zaślubieni *Starozakonni*: Baumryter Moszek handl., z Baumryter Ruchlą; Herszaft Jakób, z Turower Ryfką; Cwikiel Hersz handl., z Wolaner Marją; Rotband Gecel stol., z Jezior Łają; Skrzynek Aron hand., z Wajzer Hindą; zmarli *Chrześcjanie*: Wodziński Jan lat 78 emer.; Wetter Karolina lat 23; Neufeld Edward lat 56 tok.; Weitzel Eleonora lat 50; Garba Franciszek lat 48 wyrobn.; Burchacki Jakób lat 3 syn wyrobn.; Kujawska Olga lat 3; Limprecht Helena lat 2 cór. obyw.; Świderski Jan dni 7 syn szew.; *Starozakonni*: Gesundheit Boruch lat 38 handl.; Miczańska Estera mies. 9; Rata Szyfa dni 8; Frysz bezim. dni 4; czworo dzieci nieź. urodz.

Kalendarz.

W piątek, 16 marca, — śśw. Cyrjaka, Djaka i Tacjana męcz.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 15; zach. o godz. 6 min. 4.

W sobotę, 17 marca, — św. Gertrudy pan. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 16; zach. o godz. 6 min. 3.

Widowiska.

Warszawa, dnia 3 (15) Marca.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Wystąpienie p. Bogdanoff, balet **Sylfidy** (2-gi akt); **Śpiewka Pana Fortunata**; Uwertura z opery **Le pardon de Ploermel**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, **Norma**, przez artystów włoskich, abonament N. 21, lit. B. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *W poniedziałek*, na dochód p. Bettini opera **Faust**. Biletów do lóż 1-go piętra, parterowych i 2-go piętra, nabyć można w mieszkaniu p. Bettiniego w hotelu Angielskim N. 11 od godz. 12 do 2 po południu. — *Wczoraj*, dawano Ostatni raz Operę **Cyrulik Sewilski (Il barbiere di Seviglia)**, przez artystów włoskich, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Jutro*, **Ciężka próba, Doktór Medycyny; Chłopi arystokraci**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj* dawano **Helen de la Seigliere**, było osób 650.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

2 (14) *marca*	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach.	735 5	733.5
Termometr Reaum.	+ 0.°6	+ 1.°5
Stan nieba.	pochm.	pochm.

Największe ciepło + 6.8 R. Największe zimno — 0 0 R.
Z rana d. 3 (15) marca — 2.8 R. zimna.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 11.

Ceny targowe.

dnia 2 (14) *marca.* Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 240—245 f.	6	60	8	17½
Żyto „ — —230 f.	—	—	4	65
Jęczmień.	—	—	—	—
Owies	2	40	2	55
Groch polny.	—	—	—	—
Kartofle	—	—	1	50

Pud siana od k. 30—33⅔. Pud słom. od k. — — 25;

Dowozy: Pszenicy 120; Żyta 36; Jęczmienia —; Owsa 400 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 58¾ do rs. — k. —

Garniec „ od kop. 84½ do kop. —.

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 1,173.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *1470*) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 8 (20) Marca r. b. w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w Warszawie przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744 odbędzie się w terminie skróconym trzecia licytacja na przedzierżawienie dochodów konsumcyjnych miasta Suwałk na czas od dnia 12 (24) Marca, do dnia 19 (31) Grudnia roku 1866 na odpowiedzialność dotychczasowych nie wypłatnych dzierżawców, a to w sposobie, że po otwarciu deklaracji opieczętowanych przez konkurentów złożonych pomiędzy obecnymi konkurentami, którzy też deklaracje złożyli, dalsza głośna licytacja nastąpi.

Za cenę do licytacji podaje się suma rs. 12,200, wyraźnie rubli srebrem dwanaście tysięcy dwieście, rocznie na drugiej licytacji postąpiona.

Składać się mające deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. siedmdziesiąt pięć, wedle wzoru poniższego napisane, przyjmowane będą w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, do dnia na licytację oznaczonego, do godziny 11 z rana, której zaraz i rozpieczętowanie deklaracji kolejno nastąpi.

Po czem odbędzie się pomiędzy obecnymi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, dalsza głośna licytacja, od sumy jak najwyżej zadeklarowaną okaże się i dla tego konkurenci podający deklaracje, obowiązani są stawić się w oznaczonym terminie, na miejscu do licytacji, bądź osobiście bądź przez plenipotentów, urzędowym pełnomocnictwem opatrzonych.

Gdyby do licytacji stanąć chciała kompanja, winna upoważnić jednego ze swoich członków, do działania imieniem ogółu na licytacji.

Do deklaracji dołączonym być winien, oryginalny kwit na vadium jednej dziesiątej części, ustanowionej ceny dzierżawnej, wyrównywające, gotowizną, listami zastawnymi z kuponami lub innemi papierami, wedle przepisów na vadium przyjmowanemi, do depozytu Banku Polskiego, lub Kasy Głównej Królestwa złożone, które nieutrzymujący się przy licytacji napowrót odbiorą, utrzymującemu się zaś albo na poczet kaucji warunkami licytacyjnemi wymaganej, policzone lub w razie złożenia jej oddzielnie powrócone zostanie.

Wreszcie na kopertach do deklaracji oprócz adresu do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, domieszczone być powinny wyrazy:

„Deklaracja do licytacji na przedzierżawienie dochodów konsumcyjnych w mieście Suwałkach."

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 21 Lutego (5 Marca) r. b. Nr. 13,407, przy dołączeniu świadectwa kwalifikującego, warunkami licytacyjnemi wymaganego i kwitu na vadium w sumie rs. N. w depozycie Banku Polskiego lub Kasy Głównej Królestwa złożone, podaję niniejszą deklarację, przez którą obowiązuję się za dzierżawę dochodów konsumcyjnych w mieście Suwałkach na czas od d. 12 (24) Marca do końca roku bieżącego 1866 płacić Skarbowi Królestwa rocznie sumę rs. N. wyraźnie (liczbę wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1866 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Oferta na licytacji postąpioną, obowiązuje w zupełności plus licytanta zaraz od chwili złożenia deklaracji i podpisania protokułu licytacyjnego jak gdyby podpisał sam kontrakt, a Skarb Królestwa obowiązuje dopiero wtenczas, gdy odbyta licytacja zatwierdzoną i o tem strona interesowana urzędownie zawiadomioną zostanie.

Zastrzega się na koniec, że utrzymujący się przy licytacji, a pózniej od niej odstępujący, wystawia się na wszelkie skutki powtórnej licytacji, nie tylko do wysokości złożonego vadium, ale i do wysokości strat, jakieby dla Rządu z powtórnej licytacji wynikły, a które po potrąceniu vadium z majątku odstępującego ściągnięte zostaną, że deklaracje nie w terminie powyżej oznaczonym, lecz później złożone przyjęte nie będą, tudzież, że deklaracje inaczej, nie podług zamieszczonego tu wzoru napisane i kwitem na złożone vadium nie opatrzone, jako też warunkowe lub niższe od ceny oferty obejmujące, będą nie ważne.

Warszawa d. 21 Lutego (5 Marca) 1866 r.

p. o. Dyrektora Wydziału, Semenow.
p. o. Naczelnika Sekcji, Kierglewicz.

(*N. D. 1571*). *Rząd Gubernjalny Augnstowski.*

Z powodu bezskntecznego upływu pięciu terminów licytacyjnych, w biurze Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego odbywanych, na wydzierżawienie pro 1865/71 to jest 20 Maja (1 Czerwca) 1865 do tejże daty 1871 r. dóbr zasekwestrowanych Grzymały Bełczący Stok w Powiecie Łomżyńskim położonych, Rząd Gubernjalny Augustowski, na zasadzie roskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 19 (31) Stycznia r. b za Nr. 3097/1111 podaje do powszechnej wiadomości, że w terminie na dzień 25 Marca (6 Kwietnia) 1866 r. oznaczonym, odbywać się będzie tu, w mieście Suwałkach, na sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernjalnego Augustowskiego, pomiędzy godziną 12 w południe a 3 po południu, głośna in plus licytacja na sześcioletnie pro 1866/72. to jest od 20 Maja (1 Czerwca) 1866 do tejże daty 1872 roku wydzierżawienie wyżej rzeczonych dóbr zasekwestrowanych Grzymały Bełczący Stok, poczynając od sumy znižonej rs. 296 k. $13\frac{1}{2}$, wyraźniej rubli srebrem dwieście dziewięćdziesiąt sześć kopiejek trzynaście i pół na roczną dzierżawę ustanowionej, oprócz podatków, które dzierżawca obok opłaty dzierżawnej wnosić będzie.

Każdy zatem, majacy chęć ubiegania się o tę dzierżawę, obowiązany jest w terminie i miejscu wyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć:

a) Świadectwo kwalifikacyjne, postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez właściwego Naczelnika Powiatu wedle wzoru reskryptom Komisji Rządowej Przychodów i kkarbu z d. 4 (16) Września 1857 r. N. 32178 i 15466 wskazanego wydane, wykazujące zamożność najmniej dwuletniej dzierżawie wyrównywającą.

b) Kwit Kasy Skarbowej na złożone vadium, wyrównwwające $\frac{1}{4}$ części sumy za podstawę do licytacji przyjętej i dokompletować takowe zaraz po licytacji w stosunku postąpionej całorocznej ceny dzierżawnej.

Przytem Rząd Gubernjalny informuje licytantów, że obowiązani przyjąć wszelkie warunki do dzierżawy dóbr rządowych przepisane, jak niemniej te, które od roku 1864 ogólnem rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 13 (25) Maja 1864 r. Nr. 7363/2472 za obowiązujące wskazane zostały, a nadto dodatkowe; że użytki z drzewa w lesie do dóbr Grzymały Bełczący Stok należącym, do dzierżawcy nie należą i las oddzielnie Administrowany będzie.

Że dzierżawca za stan dóbr żadnej do nikogo pretensji rościć nie ma prawa i poprzestanie na takim ich stanie w jakim obecnie znajdują się. A gdyby dobra Grzymały Bełczący Stok sprzedane być miały, albo innemu przeznaczeniu uległy, to dzierżawa po upływie pierwszych trzech lat w każdym roku za pięciomiesięcznym wypowiedzeniem bez możności roszczenia do kogo bądź pretensji rozwiązaną być może.

Że do dochodów dzierżawnych zaliczoną jest tylko propinacja fowarczna, a nie wiejska i gdyby ta ostatnia oddaną była do użytku dzierżawcy uiszczać będzie za nią opłatę oddzielną.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą, deklaracje zatem ich powinny być bezwarunkowe, oraz kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokułu, staje się obowiązanym względem Skarbu pod utratą złożonego vadium, oraz pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokułu, lub uchylenie jego później jak w miesiąc po jego dacie przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć żadnej z tego tytułu pretensji. Nadto ostrzega się współubiegających, aby nie dopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego, jako dążących na zmniejszenie korzyści, jakie Skarb zamierzył osiągnąć przez licytację, w razie bowiem dostrzeżenia tego do odpowiedzialności na drodze sądowej pociągnęci zostaną.

Warunki licytacyjne do dzierżawy dóbr przedmiotem mowy będących w Sekcji dóbr Rządu Gubernjalnego każdodziennie w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Suwałki d. 25 Lutego (9 Marca) 1866 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernjalnego, Mrajski.
za Naczżlnika Kancelarji, Osipowicz.

(N. D. *1454*) *Dyrekcja Rządowa Teatrów i Widowisk w Królestwie.*

W wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 16 (28) Lutego r. b. Nr. 805/3,901, podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Dyrekcji Teatrów w gmachu Teatrów pomieszczonem, odbywać się będzie licytacja in plus na wynajęcie od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. w zabudowaniach Teatrów Warszawskich sklepów z lokalami do nich przyległemi i innych mieszkań a to d. 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. i następnych poczynając od godziny 10 z rana z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych, aż do zupełnego wydzierżawienia wszystkich lokalów niżej tu wymienionych od cen rocznych obok nich wykazanych, a mianowicie:

W oficynie od ulicy Nowo-Senatorskiej.

Na Parterze.

Sklep z pakamerem pod N. 1 od ceny rocznej rs. 750.

Sklep z małym pakamerem pod N. 3 od ceny rocznej rs. 300.

Sklep z małym pakamerem pod N. 4 od ceny rocznej rs. 300.

2-a sklepy z małym pakamerem pod N. 5 od ceny rocznej rs. 720.

Sklep z pakamerem pod Nr. 6 i 1 izba w entresolach pod N. 10 z piwnicą od ceny rocznej rs. 375.

Sklep z małym pakam rem pod N. 6*a*. od ceny rocznej rs. 300.

Sklep pod N. 7 od ceny rocznej rs. 225.

W Entresolach.

3-y izby większe i mała pod N. 15 z kuchnią i piwnicą od ceny rocznej rs. 270.

2 izby z których jedna przegrodzona pod N. 14 z piwnicą od ceny rocznej rs. 140.

1-a izba pod N. 13 z piwnicą od ceny rocznej rs. 60.

2 izby pod N. 12 z piwnicą od ceny rocznej rs. 90.

2 izby pod N. 11 z kuchnią i piwnicą od ceny rocznej rs. 150.

Na 1 Piętrze.

3 izby pod N. 16 z kuchnią i piwnicą od ceny rocznej rs. 330.

2 izby pod N. 17 z kuchnią w korytarzu i piwnicą od ceny rs. 175.

5 izb pod N. 18 z kuchnią i piwnicą od ceny rs. 600.

Na 2 Piętrze.

2 izby pod N. 23 z piwnicą od ceny rocznej rs. 132.

3 izby z kuchnią i piwnicą pod N. 25 od ceny rocznej rs. 315.

2 izby pod N. 24 od ceny rocznej rs. 185.

W Oficynie od ulicy Wierzbowej.

Na Parterze.

Sklep z pakamerem pod Nr. 3 od ceny rocznej rs. 400.

Sklep z pakamerem pod N. 4 w entresolacg pod Nr. 14, 3 izby z kuchnią i 2 piwnice od ceny rocznej rs. 600.

Sklep pod N. 6 od ceny rocznej rs. 165.

Sklep z izbą pod N. 7 od ceny rocznej rsr. 400.

Na 2 Piętrze.

2 izby pod N. 24 z piwnicą od ceny rocznej rs. 90.

3 izby pod N. 21 z kuchnią i piwnicą od ceny rs. 300.

W Dziedzieńcu Gmachu.

2 Piwnice obszerne od ceny rocznej rs. 120.

Termin trwania kontraktu najmu oznaczony jest na sklepy z lokalami lub bez takowych 6-letni, na same zaś tylko lokale 3-letni poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 roku.

Licytacja odbywać się będzie na każdy oddzielnie sklep, lokal i dwie obszerne piwnice głośno in plus poczynając od kwot wyżej oznaczonych.

Przystępujący do licytacji, na wydzierżawienie którego z powyższych lokalów lub sklepów, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na deponowane w nim vadium w gotowiźnie wyrównywające $\frac{1}{4}$ ceny lokalu do niniejszej licytacji podane. Osoby przystępujące do licytacji, pobierające płace z kasy Teatrów, przynajmniej połowie ceny dzierżawnej wyrównywające, uwolnione są od składania vadium.

Tak w sklepach jako i mieszkaniach prywatnych przedmiotem niniejszej licytacji będących, nie mogą być założone cukiernie, kawiarnie, restauracje, szynki piwa i wódek, jatki mięsne, składy wyrobów chemicznych i innych materjałów łatwo palnych, jak niemniej zakłady utrzymujące warsztaty.

Licytacja na wynajęcie powyższych lokali odbywać się będzie kolejno, tym samym porządkiem, jakim lokale rzeczone, w obwieszczeniu niniejszem są zamieszczone.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów, każdodziennie od godziny 9 rano do 1-ej z południz wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa, d. 21 Lutego (5 Marca) 1866 r.

p. o. Prezesa,
Dyrekcji Rządowej Teatrów,
Jenerał-Major, Hauke.
Za Dyrektora Teatrów, Gwozdecki.

(N. D. *1428*). *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Ponieważ wyznaczona na dzień 16 (28) Lutego r. b., licytacja na entrepryzę sprawienia 15 latarń rewerberowych wraz z 12-tu słupami żelaznemi i trzema takiemiż pałąkami dla miasta Konina z powodu braku konkurentów spełzła bezskutecznie, przeto podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godzinie 3-ej z południa odbywać się będzie w biurze Powiatu Konińskiego na powyższą entrepryzę poczynając od sumy rs. 1,032 kop. 34, powtórna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, które mają być składane do godziny 2-ej po południu, podług wzoru poniżej domieszczonego, napisane czytelnie bez poprawek z dołączeniem kwitu na złożone w jednej z kas miejskich lub skarbowych vadjum w sumie rs. 103 i świadectwo pełnoletności oraz zamożności. Deklaracje z poprawkami, bez dowodów wyż wymienionych i nie podług wzoru spisane, lub w czasie niewłaściwym złożone, za nieważne uznane będą.

Warunki każdodzienie przejrzane być mogą w godzinach służbowych w biurze Powiatu Konińskiego.

Konin d. 17 Lutego (1 Marca) 1866 r.

Moss.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Konińskiego z dnia 17 Lutego (1 Marca) r. b. Nr. 2,845, podaję niniejszą deklaraję, iż obowiązuję się dopełnić sprawienie 15 latarń rewerberowych wraz z 12-tu słupami żelaznemi i trzema takiemiż pałąkami dla miasta Konina za sumę rs. (tu wypisać cyfrę literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętymi, które dobrze mi są znane Kwit na złożone vadium w sumie rs. 103, oraz świadectwo mojej zamożności i mojej pełnoletności udowadniające iż do działań prawych jestem zdolny załączam.

(N. D. *1429*) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. o godzinie 3-ej z południa, odbywać się będzie w biurze Powiatu Konińskiego poczynając od sumy rs. 5,692 kop. $74\frac{1}{2}$, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę położenia mostków i zabrukowanie rynku, tudzież ulic: Królewskiej, Nowej, Rybackiej, Krótkiej, Okolnej i Żydowskiej w mieście Kole.

Deklaracje winny być składane do godziny 2-ej po południu, podług wzoru poniżej domieszczonego, napisane czytelnie bez poprawek z dołączeniem kwitu na złożone w jednej z Kas miejskich, lub Skarbowych vadjum w sumie rs. 569 i świadectwa pełnoletności oraz zamożności. Deklaraje z poprawkami bez dowodów wyż wymienionych i niepodług wzoru spisane lub w czasie niewłaściwym złożone za nieważne uznane będą.

Warunki każdodziennie przejrzane być mogą w godzinach służbowych w biurze Powiatu Konińskiego.

Konin d. 16 (28) Lutego 1866 r.

Moss.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Konińskiego z dnia 16 (28) Lutego r. b. Nr. 3165, podaję niniejszą deklację, iż obowiązuję się dopełnić położenia mostków i zabrukowanie rynku, tudzież ulic: Królewskiej, Nowej, Rybackiej, Krótkiej, Okolnej i Żydowskiej w mieście Kole za sumę rs. (tu wypisać cyfrę literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, które dobrze mi są znane. Kwit na złożone vadjum w sumie rs. 569 oraz świadectwo mojej zamożności i mej pełnoletności, udowadniające, iż do działań prawnycų jestem zdolny, załączam.

(N. D. *1450*) *Magistrat miasta Łodzi.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. o godzinie 3 po południu, odbywać się będzie w biurze Magistratu miasta Łodzi, głośna in plus licytacja na sprzedaż partjami drzewa użytkowego i opałowego z odpadków leśnych w mieście Łodzi usunąć się mającego, mianowicie:

1. Na odpadku przy osadzie Mania X. 1 sztuk 392, od sumy rs. 48 k. 58.
2. Na odpadku przy osadzie Mania X. 2, sztuk 1207, od sumy rs. 298 k. $76\frac{1}{2}$.
3. Na odpadku przy osadzie Mania X. 3, sztuk 905, od sumy rs. 159 k. 99.
4. Na odpadku przy osadzie Mania X. 4, sztuk 416, od sumy rs. 69 k. $35\frac{1}{2}$.
5. Na odpadku przy Okręgu II. Wiązaczki X. 5, sztuk 928, od sumy rs. 71 k. $3\frac{1}{2}$.
6. Na odpadku przy Okręgu I. Bączek X. 6 sztuk 580, od sumy rs. 113 k. $83\frac{1}{2}$.
7. Od linji Seperacyjnej lasu do miedzy Bochyńskiego X. 7 Część I. sztuk 536, od sumy rs. 118 kop. $36\frac{1}{2}$.
8. Na odpadku od miedzy Bochyńskiego, do miedzy Mitza X. 7 Część II. sztuk 412, od sumy rs. 119 k. 17.
9. Na odpadku od miedzy Mitza, do miedzy Nejmana X. 7 Część III. sztuk 604, od sumy rs. 173 k. $31\frac{1}{2}$.
10. Na odpadku rzeszta odpadku X. 7 od miedzy Najmana sztuk 643, od sumy rs. 183 kop. 88.
11. Na odpadku przy roli Guzego i Szperlinga sztuk 147, od sumy rs. 61 k. $5\frac{1}{2}$.

Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć w depozyt Kasy Miejskiej vadium $\frac{1}{10}$ części sumy do licytacji podanej wyrównywające, które nieutrzymującemu się, zaraz po licytacji powrócone będzie.

Inne warunki każdego dnia w godzinach służbowych w biurze Magistratu przejrzane być mogą.

Łódź dnia 6 (18) Lutego 1866 r.
Prezydent, Pokłewski.
Sekretarz, Bednarzewski.

(N. D. 1594) Zarząd Zakładów Banku Polskiego na Solcu.

Podaje do publicznej wiadomości, że na bieżący miesięc Marzec r. b. ustanowione zostały następujące ceny:

Mąka pszenna najpiękniejsza Nr. 0, Pud rs. 2 kop $27\frac{1}{2}$.
Mąka pszenna gatunku Nr. 1, Pud rs. 2 kop. 5.
Mąka pszenna gatutku Nr. 2, Pud rs. 1 kop. 92.
Mąka pszenna gatunku Nr. 3, Pud rs. 1 kop. 50.
Mąka żytnia gatunku Nr. 1, Pud rs. 1 kop. 65
Mąka żytnia gatunku Nr. 2, Pud rs. 1 kop. 50.
Mąka żytnia gatunku Nr 3, Pud rs. 1 kop. 25.
Otręby żytnie miałkie i grube Pud kop. $42\frac{1}{2}$.
Otręby pszenne miałkie Pud kop 40.
Otręby pszenne grube Pud kop. 35.
Szpicówka Pud kop 15.
Omieciny Pud kop. 50.

Przyczem nadmienia się że wszystka mąka pszenna, sprzedawana w samych Zakładach, w sprzedaży cząstkowej na partje zacząwszy od 1/4 puda jak w składach Zakładowych na mieście, pochodzi z mlewą przenicy ze zbioru 1864 r

Warszawa d. 1 (13) Marca 1866 r.

(N. D. 1533). Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Z powodu niedojścia do skutku powtórnej licytacji na dostawę dla Szpitala Dzieciątka Jezus w r b. materjałów do odzieży i bielizny, naznacza się trzeci termin na dzień 8 (20) Marca r. b. o godzinie 11-ej z rana.

Bliższe objaśnienia i warunki dostawy tej dotyczące, są do przejrzenia w Kancelarji Szpitala Dzieciątka Jezus z wyjątkiem świąt każdodziennie.

Warszawa d. 26 Lutego (10 Marca) 1866 r.
Opiekun Prezydujący, Minowski.
Pomocnik Nadzorcy, Mucharski.

(N. D. 1541) *Пеплувская Таможня.*

Симъ объявляетъ что 14 (26) Марта сего 1866 года, а въ случаѣ испродажи и на слѣдующіе дни, съ 12 часовъ утра, будутъ въ сей Таможнѣ продаваться бумажные, шерстяные, льняные, чай и другіе мѣлочные товары, по оцѣнкѣ на четыре ста шестьдесятъ четыре рублей семь коп. серебромъ.

Пеплувокъ 21 Февраля 1866 года.

(N. D. 1542) Urząd Leśny Łaznów.

Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z daty 6 (18) Stycznia r. b. Nr 54,971, w Kancelarji Podleśnego Straży Bendzelni, w kolonji Bendzelno o 5 wiorst od Stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Rokiciny położonej w dniu 9 (21) m. i r. b. od godziny 2 po południu odbywać się będzie w terminie skróconym licytacja in plus na sprzedaż ogółową drzewa w cięciu Nr. 1 w Okręgu II, Obrębu Mikołajew Straży Bendzelni znajdnjącego się, a na rs. 1,231 kop. 24 ocenionego. Vadjum rs. 124 oznacza się oraz utrzymujący się przy kupnie winien będzie zaraz złożyć połowę należności wraz z plusem za drzewo kupne przypadającej, inne warunki i wykazy oszacowania każdodziennie w Kancelarji Urzędu Leśnego przejrzane być mogą.

Wiączyn d. 22 Lut. (6 Marca) 1866 r.
Nadleśniczy Starszy, Wojczyński.

(N. D. *1589) Urząd Leśny Lubochnia.*

Podaje do wiadomości, że w d. 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana w Urzędzie Leśnym Lubochnia w Lubochenku, odbywać się będzie licytacja głośna in plus na sprzedaż 455 sztuk drzewa uschłego i powalonego w obrębie Kruszewice pod miastem fabrycznem Tomaszów położonym.

Bliższe warunki tej sprzedaży każdodziennie w Urzędzie Leśnym przejrzane być mogą, a miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie.

Lubochenek d. 24 Lutego (8 Marca) 1866 r.
Starszy Nadleśniczy, Czachowski.

N. D. *1587) Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Rafała Buchwejtza handlującego w Warszawie pod Nr. 1098 zamieszkałego, praw nabywcy Izabelli z Hr. Mostowskich Starzyńskiej, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 4,500 z procentem pięć od sta od dnia 1 Lipca 1863 r lub od daty ostatniego kwitu i kosztów od Juljana Domańskiego obywatela, właściciela dóbr ziemskich Wiązowna z przyległościami w Okręgu i Powiecie Warszawskim, Gubernji Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałego, protokółem Wałentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 15 (27) i 16 (28) Czerwca 1865 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Wiązowna składające się z folwarku i wsi Wiązowna, z wsi Boryszew Mlądz, Rycice, Izabella, Michałówek, Aleksandrów lit. A, B, C, Emmów, Piekło, Majdany. Osad: Gródek, Zamłądz, Białek, Zbojna góra, Płachta, Zamajdany, oraz z kolonji nowo-erygowanych Annopol i Majdanek, dawniej w Powiecie Stanisławowskim, Okręgu Siennickim, a obecnie w P-cie Warszawskim pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu miasta Warszawy Wydziału IV, w gmini i parafji Wiązowna położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Juljana Domańskiego należące, i w tegoż posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hydotecznie cbciążone, ogólnej rozległości około włók 372, mórg 22, prętów kwadr. 5 mające, z których jest lasu około mórg 2406 prętów 96.

Folwark i wieś Wiązowna.

1. Pałac masiv murowany o piętrze z piwnicami dahówką kryty.
2. Oficyna masiv murowana o parterze i pierwszem piętrze dachówką kryta.
3. Oficyna również o parterze i pierwszem piętrze gontami kryta.
4. Oficyna murowana gontami kryta.
5. Stajnia i wozownia z drzewa gontami kryte.
6. Dom z drzewa słomą kryty.
7. Stajenka i wozownia z drzewa słomą kryte.
8. Stajnia, wozownia i spichrz z drzowa gontami kryte.
9. Kurniki i chlewy z drzewa gontami kryte.
10. Dom folwarczny masiv murowany o piętrze z przystawką gontami pobity.
11. Gorzelnia z browarem masiv murowane dachówką i gontami kryte, z tych gorzelnia dla braku aparatów i innych statków jest nieczynną, zaś browar jest w dzierżawie Karola Machlej, za sumę rocznie rs. 750 do dnia 24 Czerwca 1866 r., w browarze tym jest kocioł miedziany piwny, dwa kilsztoki, dwie kadzie gruntowe, inne zaś statki własnością są dzierżawcy.
12. Holendernia z drzewa w słupy murowane gontami kryta.
13. Młyn koński z drzewa gontami pobity wewnątrz którego urządzony jest skład na mąkę.
14. Piwnica z drzewa, gontami kryta.
15. Spichrz murowany po części z kamieni polnych mieści w sobie i mieszkania dla parobków, w szczycie murowany gołębnik gontami kryty.
16. Wołownia masiv murowana słomą kryta.
17. Poddasze czyli szopa na wozy, z chlewami słomą kryta.
18. Stodoła z drzewa gontami kryta.
19. Stajnia i obora masiv murowane słomą kryte.
20. Stodoła nowa w słupy murowana z manerzem, maszyną, młockarnią i sieczkarnią gontami kryta.
21. Dom masiv murowany, parterowy, gontami kryty.
22. Chlewy z drzewa słomą kryte.
23. Kuźnia z drzewa deskami kryta.
24. Parkanem sztachetami w słupy murowane ogrodzony dziedziniec.
25. Ogród fruktowy, w którym drzew fruktowych około sztuk 800 znajduje się także cieplarnia i inspekta.
26. Park dziki spacerowy rozmaitym drzewem dzikim zarosły.
27. Dom z drzewa gontami kryty, dwa kominy murowane mający, przy którym jest oranżerja z rozmaitemi drzewami i kwiatami zagranicznemi.
28. Dom z drzewa gontami kryty.
29. Dom czworak z drzewa gontami kryty, mieszczący w sobie kuźnią i jatkę mięsną.
30. Austerja z zajazdem murowana o parterze gontami kryta, w której mieszka Adam Rogoziński, który opłaca suchej arendy rs. 300 ma dodane pół morgi ogrodu.
31. Dom z drzewa gontami kryty.
32. Dom masiv murowany parterowy gontami kryty, w którym mieszka w części Motel Brzozowski i płaci komornego rs. 18.
33. Karczma w części murowana w części drewniana z stajnią zajezdną i piwnicą gontami kryta.
34. Domów sześć z drzewa gontami krytych, w tych właściciele wieczyści zamieszkują, w akcie zajęcia z imion i nazwisk wymienieni.
35. Cegielnia z drzewa deskami kryta.
36. Dom z drzewa deskami kryty.
37. Młyn wodny z drzewa gontami kryty, który jest własnością wieczysto-czynszową Ludwiki Milewskiej Teodora Milewskiego małżonki, do młyna tego mają dodane gruntu mórg 61 i płacą dworowi czynszu rocznie rub. sreb. 150.

Dwór do uprawy gruntów posiada inwentarz:

Koni roboczych sztuk 15.
Wołów roboczych sztuk 14.
Wozów szybowanych sztuk 6.
Soch sztuk 12.
Bron „ 8.

We wsi tej jest osiadyłch pięciu włościan, którzy posiadają po mórg 29, prętów 37 gruntu Ukazem Najwyższym uwłaszczeni, prócz tego są zabudowania do plebanji i służby kościelnej należące.

Wieś Majdan.

1. W tej wsi jest karczma z stajnią zajezdną gontami krytą.
2. Dom z drzewa.
3. Kuźnia z mieszkaniem.

Osiadłych czynszowników jest 16, z imion i nazwisk, oraz ilość gruntu posiadających, w akcie zajęcia wymienionych, Ukazem Najwyższym uwłaszczonych.

Kolonja Majdanek.

W tej mieszka Sukert Levi, posiada mórg 420 ma własne zabudowania.

Kolonja Zamajdan.

W tej mieszka Lucjan Karsznicki posiadający gruntu mórg 420.

Wieś Mlądz.

W tej wsi jest karczma z zajazdem z drzewa gontami kryta i osiadłych czynszowników 21 zajmujących ogólną przestrzeń gruntu mórg 750 prętów 86.

Osada Rudka.

1. Austerja z zajazdem murowana gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.
2. Okólnik z drzewa tarcicami kryty.
3. Dom gontami kryty komin murowany mający.
4. Stajenka gontami kryta.
5. Kuźnia z drzewa tarcicami kryta.

Austerją zajmuje Stanisław Krupiński, z której płaci rocznie rs. 300, ogólnemu propinatorowi.

Prócz tego są czynszownicy w akcie zajęcia wymienieni.

Osada Grudek.

W tej jest czynszowników dwóch mających zabudowania własne, jeden ma mórg gruntu 37, a drugi mórg 13 prętów 134.

Osada Zzmlącz.

Podobnież jest dwóch czynszowników w akcie zajęcia wymienionych.

Wieś Izabella.

W tej jest czynszowników 9.

Wieś Michałówek.

W tej również osiadłych czynszowników jest 17.

Wieś Aleksandrów części lit A, B, C.

W tych częściach osiadłych czyszowników jest 46, z imion i nazwisk w akcie zajęcia wymienionych.

Osada Zbójna góra.

W której mieszka Ludwik Cybart.

Wieś Czynszowa Emmów.

W której jest czynszowników siedmiu.
Wieś czynszowa Piekło.
Osada Płachta.
Wieś Goraszka.
Wieś Boryszew.
Wieś Rycice.
Kolonja Jarosław.
Osada Białek.
Kolonja Annopol.

W tych wszystkich mieszkają czynszownicy, jak i w powyż wyrażonych nomenklaturach posiadający gruntu w ilości w akcie zajęcia wymienionej, Ukazem Najwyższym obdarowani.

Obszerniejsze powyższych opisanie dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału czwartego w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu, na ręce własne.
2. Janowi Sierpińskiemu Wójtowi gminy Wiązowna we wsi Wiązowna Okręgu i Powiecie Warszawskim położonych, urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 1 (13) Listopada 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr Wiązowna dnia 15 (27) Listopada 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apnlacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 27 Listop. (9 Grudnia) 1865 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1865 roku.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 25 Stycznia (6 Lutego) 8 (20) Lutego i 22 Lutego (6 Marca) 1866 r trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Wiązowna, z przyległościami i przynależytościami dawniej w Powiecie Stanisławowskim, Okręgu Siennickim, obecnie w Powiecie Warszawskim położonych, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 22 Lutego (6 Marca) 1866 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych dóbr Wiązowna na dzień 1 (13) Kwietnia 1866 roku godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 20,000, jako szacunku przez popierających sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Na wypadek gdyby przed terminem ostatecznego przysądzenia, Komisja Likwidacyjna wydała obwieszczenie o przyznaniu dla dóbr tych wynagrodzenia likwidacyjnego, w takim razie stosownie do ostatniego ustępu § 4 warunków licytacyjnych suma szacunkowa przez biegłych wynaleziona zmniejszoną o tyle zostanie o ile przyznane wynagrodzenie likwidacyjne nominalnie wynosić będzie.

Warszawa d. 1 (13) Marca 1866 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1595)

Podpisany Obrońca przy Senacie w Warszawie pod Nr. 471*b* zamieszkałym, ogłasza i obwieszcza niniejszem, że na mocy wykoku Trybunału Cywilnego w Warszawie, w dniu 26 Lutego (10 Marca) a z deliberacji 1 (13) Marca 1865 r. zapadłego, między:

1. Rajmundem-Henrykiem Chronowskim, obywatelem we wsi Chotomowie Okręgu Warszawskim zamieszkałym, przez Karola Thieme, Obrońcę przy senacie stawającym, z jednej, – a
2. Marjanną z Chronowskich Guranowską w asystancji i za upoważnieniem męża swego Leopolda Guranowskiego, urzędnika sądowego działającą, czyli obojgiem małżonkami Guranowskiemi w Brześciu-Kujawskim Okręgu Włocławskim zamieszkałemi.
3. Ludwiką z Chronowskich Radwan, wdową we wsi Radzanowie Okręgu Stopnickim zamieszkałą.
4. Salomeą Chronowską, panną pełnoletnią, we wsi Jankowicach Okręgu Szkalbmierskim mieszkającą.
5. Józefem Chronowskim, dziedzicem dóbr Jankowice, w tychże dobrach Okręgu Szkalbmierskim zamieszkałym.
6. Marcinem Chronowskim, urzędnikiem Administracji Tabacznej w mieście Wodzisławie Okręgu Jędrzejowskim zamieszkałym, wszystkiemi przez Juljana Czajkowskiego Patrona stawającymi, oraz
7. Koletą z Pińskich Chronowską, po Szymonie Karolu Chronowskim, pozostałą wdową, w mieście powiatowem Włocławku zamieszkałą, przez Ludwika Łabęckiego, Obrońcę przy Senacie stawającą, z drugiej strony.

Sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III, przed W. Głębockim Asesorem tegoż Trybunału delegowanym, kolonja pod Nr. 11 we wsi Chotomowie Gminie Jabłonna Okręgu Warszawskim położona, stojąca na gruncie czynszowym do dóbr Jabłonna należącym, mająca rozległości morgów nowopolskich 40, prętów 125, wraz z zabudowaniami na niej pobudowanemi.

Pierwsza publikacja, odbyła się w dniu 20 Sierpnia (1 Września) 1865 r. termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 4 (16) Października 1865 r. godzinę 10 rano, oznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 1,347 wadjum wymagane jest rsr. 450.

Taksa, zbiór objaśnień i warunków, mogą być przejrzane w Wydziale III Trybunału i u Karola Thieme, Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 471*b* mieszkającego, przedaż popierającego.

Warszawa d. 21 Sier. (2 Wrześ.) 1865 r.
Karol Thieme,
Obrońca przy Senacie.

Po spełzłych bez skutku trzech terminach dla braku licytantów, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie, dnia 25 Lutego (9 Marca) 1866 r. taksa tej kolonji jeszcze zniżoną została do rsr. 606 kop. 15, i nowy termin do ostatecznego przysądzenia, wyznaczony został na dzień 14 (26) Marca 1866 r. godzinę 4 po południu, który odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziale III, przed W. Głębockim Asesorem tegoż Trybunału delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy zniżonej rs. 606 kop. 15. Wadjum wymagane jest rsr. 450.

Warszawa dnia 2 (14) Marca 1866 roku.
Karol Thieme,
Obrońca przy Senacie.

(N. D. 1295)

NASIONA

wszelkie z ostatniego zbioru poleca

ZAKŁAD

ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY

OSTROWSKIEGO i Spółki.

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej, obok Reformatów. (2812.)

(N. D. 1227)

CENNIK

MĄKI KOŚCIANEJ PAROWEJ

Z FABRYKI

F. SCHERNERA,

przy Stacji Kolei Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej

w SOSNOWICACH,

W KROLESTWIE POLSKIEM.

Nawóz ten powszechnie dziś używany przez wszystkich postępowych rolników na zachodzie, dorównywający prawie kosztownemu guanu, a dotąd wyłącznie sprowadzany z zagranicy, fabryka powyższa dostarczać będzie w wyborowych gatunkach, starając się, aby nietylko dokładnością wyrobu i ceną pomierną, ale zarazem rzetelnością i szybkością usługi zjednać sobie mogła zaufanie Szanownych Ziemian i Agronomów.

Dwa rozbiory chemiczne poniżej zamieszczone, a wykonane przez zaszczytnie znanych w świecie gospodarczym profesorom agronomji, a mianowicie: **A. Stöckhardt'a w Tarandzie i Dra Krooker'a w Pruszkowie (Proskau)** poręczają dostatecznie za czystość i dokładność przetworu.

Gatun.	Centnar wagi celnej (122 fun. pol.) na dworcu kolei żel. w Sosnowcu	kosztuje	
		rsr.	kop.
1	Mąka kościana rozparzana, drobno mielona, zawierająca 4 25 do 4.75 Azotu, a 46 do 49 na sto fosforanu wapna	3	40
2	Mąka kościana rozparzana, grubsza, zawierająca 4 do 4.50 Azotu i 45 do 48 na sto fosforanu wapna	3	30
3	Razówka gruboziarnista z kości, dla użytku Cukrowni, w dwóch różnych odmianach co do ziarnowania	3	10
4	Nadfosforany ziemne, mające 3 do 3 50 Azotu i 30 do 38 na sto soli fosforowych, po największej części rozpuszczalnych . . .	3	—
5	Mąka rogowa subtelnie mielona, mająca 10 do 11 na sto Azotu, około 10% fosforanu wapna i 72 części organicznych rogowych (*)	5	—
6	Mąkę kościaną nierozparzaną wyrabiamy jedynie na szczególne żądania	—	—
	*) Wyrabia się o tyle tylko, o ile wystarcza dostawa surowych materjałów.		

Powyższe ceny nie obejmują w sobie opakowania. Worki odstępujemy po cenie kosztu, przyjmujemy zaś napowrót jeśli są wcale nieuszkodzone, a zwrócone w ciągu 14-tu dni od daty położonej na fakturze. W takim razie liczy się tylko za pożyczenie po kop. 5 od jednego worka.

Wypadki obu Analiz chemicznych, jako też przepis użycia mąki kościanej przesyła się Szanownym Interesentom za zgłoszeniem się listownem, do Zarządu Młyna Parowego w Sosnowicach.

(N. D. 1507)

INSTYTUT

ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY

z zastosowaniem elektryczności

w Toruniu.

Sposób skuteczny leczenia wszelkich skrzywień kości pacierzowej i inych części ciała, jako to: rąk i nóg sparaliżowania i stanu osłabienia nerwów i muskułów, skłonności do suchot, białaczki, skrofuł, epilepsji i tańca ś-go Wita, chronicznych cierpień organów trawienia, wstrzymania regularności i cierpień hemoroidalnych.

Podpisany przybędzie do Warszawy i zamieszka w hotelu Europejskim, gdzie dnia 19, 20 i 21 Marca r. b. z rana od godziny 10-ej do 1-ej, zaś po południu od godziny 3-ej do 5-ej przyjmować i rady potrzebującym udzielać będzie.

A. Funk,
Lekarz i Dyrektor. (1026.)

(N. D. 1413)

Niżej podpisani, mają honor zawiadomić Szanownych interesantów, że sprzedaż **gipsu palono-mielonego**, do użytku budowl, po cenie rsr. 1 kop. 60 (złp. 10 gr. 20) za korzec, oraz **gips** do użytku rolniczego, po cenie rsr. 1 kop. 20 (złp. 8) za korzec, już rozpoczętą została, w nowo otworzonej fabryce przy ulicy Leszczyńskiej i Dobrej, wprost Oboźniej pod Nr. 2785*a*, oraz w urządzonym składzie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 2783 w domu zwanym Karasia; i w których to miejscach wszelkie obstalunki jak najakuratniej wypełniane zostaną. Dla dogodności PP. Ziemian, mogą **gips** do użytku roli również zamówić:

W składzie nasion i machin rolniczych:

P. Zyg. Ostrowskiego przy ulicy Senatorskiej w domu hr. Zamojskiego.

P. Rodkiewicza, przy ulicy Miodowej w pałacu Biskupich.

P. Berlińskiego, przy ulicy Rymarskiej wprost Banku.

K. MARTINI i S-ka.

(N. D. 1467)

Réouverture du

GRAND HÔTEL VICTORIA

à Venise.

Ce grand et magnifique établissement, situé dans la position la plus centrale de Venise, tout prés de la place San-Marco, des bureaux de postes et télégraphes et des théâtres principaux, contenant plus de 180 chambres et salons, meublés dans le dernier goût et pourvus de tout ce qui peut contribuer au bien-être du voyageur, a été ouvert de nouveau sous la direction du soussigné, qui mettant à profit son expérience acquise pendant un grand nombre d'années dans le service des premièrs établissements de ce genre en Suisse et en Italie, ne négligera rien pour contenter satisfaire tous ceux qui voudront bien honorer sa maison de leur visite.

Le grand nombre de chambres séparées et d' appartements, l'arrangement élégant et confortable de l'hôtel qui offre toutes les perfections modernes, salles à manger pour table d'hôte et à part, salle de café et à fumer, salon de conversation avec piano et une bibliothéque choisie, bains chauds et froids à toute heure, service soigné et régulier et surtout une propreté scrupuleuse le mettront en état de satisfaire toutes les classes de voyageurs, du plus prétentieux jusqu' au plus modeste.

Venise grand hôtel Victoria,
le 13 novembre 1865.

ROBERT ETZENSBERGER. (3384.)

(N. D. 354)

KSIĘGARNIA

I

SKŁAD NUT

pod osobistym kierunkiem

MAURYCEGO ORGELBRANDA,

w Warszawie,

przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr. 407, (nowy 1), w połączeniu ze Składem Map, Atlasów, Globusów, Fotografij, Litografij i Sztychów, Strun włoskich, Kalafonji,

utrzymuje też:

Czytelnie książek polskich i francuzkich.

Księgarnia i **Skład Nut** zaopatrzone w znaczny zbiór dzieł w różnych ęzykach i gałęziach wiedzy, oraz **utworów muzycznych** różnorodnych kompozytorów klasycznych i salonowych, stale zasilane są i będą **nowościami Książek i Nut**. Przyjmuje **prenumeratę** na wszystkie w kraju i zagranicą wychodzące **pisma perjodyczne i Żurnale Mód;** bierze na **Główny Skład** wszelkie wydawnictwa Książek i Nut; pośredniczy w **wyszukiwaniu** książek wyczerpniętych i rzadkości bibljograficznych; udziela **katalogi** zagraniczne nowe i antykwarskie i zbiorów do licytacji przeznaczenych, dostarcza.

Wszelkie instrumenta muzyczne,

Krajowe i zagraniczne, jako: **Fortepjany, Organy, Melodjony, Skrzypce, Wiolonczele, Gitary, Flety, Klarnety, i t. d. Czytelnie** książek polskich i fracuzkich, doborem liczne, ciągle pomnażane będą wychodzącemi nowościami. **Zlecenia** otrzymywane z Cesarstwa lub Królestwa, a wchodzące w obręb księgarstwa i muzyki, zawsze odwrotną pocztą uskuteczniają się.

(N. D. 1566)

FABRYKA

GIPSU MIELONEGO

i wyrobów

Sztukatorskich.

Egzystująca od lat 50, przy ulicy Długiej Nr. 543 gdzie Cyrkuł III. Wyrabia w znacznej ilości GIPS do robót mularskich po cenie, dotąd niepraktykowanej to jest po rs. 1 kop. 57½ czyli Złp. 10 gr. 15, za korzec w dobrem gatunku.

Wyrabia także GIPS w różnych gatunkach jako to: na grunta, dla owiec, na formy, lak i t. d.

Konstanty Lowi. (3540.)

(N. D. 1343)

NA SIEWY WIOSENNE,

Mięszanki i rośliny pastewne, z Kleczy Górnej w Galicji, koniczynę czerwoną i białą, koński ząb, łubin niebieski i żułty, lucernę, wykę, z zeszłorocznych zbiorów i w najpewniejszym gatunku, poleca Dom Handlowy Komierowski i Spółka w Warszawie, Nowy-Świat Nr. 67 w prost Kopernika. (3005)

(N. D. 1296)

Potrzebny jest MAJĄTEK ZIEMSKI rozległy od 20-tu do 30-tu włók, z inwentarzem żywym i martwym, w dobrej glebie ziemi, z łąkami lub lasem, jeżeli jest w stronie fabryk cukru po lewej stronie Wisły, odległy od Warszawy 8 do 10 mil zaraz lub od Ś-go Jana. Wiadomość, listy franco w składzie mąki pod Nr. 1403, bez pośrednictwa osób trzecich. (2944.)

(N. D. 1592.

Jest do sprzedania.

3,000 sztuk sosen starodrzewu, obwodu od 32 do 42 werszków, 60 do 90 cali, w dobrach **Kotlice** położonych przy spławnej rzece Nidzie, w Okręgu Jędrzejowskim. — Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela (8777)

(N. D. 1479)

Znany od lat 25.

PŁYN

Wygubiający na zawsze odciski, bez użycia ostrych narzędzi, nadto, leczący bardzo skutecznie wszelkie odzjębienia, jest do nabycia każdego czasu w sklepie Rozmaitości P. Dąbrowskiego, ulica Bednarska dom Dobroczynności. (370)

(N. D. 1446)

W dniu 28 z. m., przy ekspedjowaniu bagaży, przed odejściem pociągu o godzinie 2 z południa, zamieniono **tłomok**, w którym znajdowała się brudna bielizna damska, z cyfrą H. W. i mężka ze znakiem Jan Wężyk, i część pościeli. Ktoby ten tłomok posiadał, raczy się porozumieć co do jego zwrotu, a odebrania swego do: Wężyk w Sokołowie pod Sieradzem, lub na ulicę Długą Nr. 592 lit. *a*, Nr. mieszkania 15. (3320)

(N. D. 1333)

Zgubiony został **Dowód Banku Polskiego**, z dnia 3 Czerwca 1865 r. Nr. 23754, na zastawione kosztowności, na które zaliczono rsr. 76, uprasza się znalazcę o oddanie takowego do Redakcji Dziennika Warszawskiego za nagrodą. (3073)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury. *DODATEK.*

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek N. 31.